Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 405 (6476) — WARSZAWA, PIĄTEK 20 GRUDNIA 1935 r. — ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Jan Jaurès

O amnestji

(Z WYDAWNICTWA: „MOWY JAURESA").

„...Amnestja!... To nie jest hasło polityczne. To jest zawołanie tych ludzi, którzy umieją odczuć cierpienie człowieka. Gdy mówimy Rządowi: AMNESTJA!, — mówimy do ministrów: wejrzyjcie wgłąb własnych sumień! I to powinno wystarczyć... Bo, panie ministrze (mówca zwraca się ku ławie ministerjalnej), nie wolno frazesem o „interesie państwowym" zasłaniać faktu CIERPIENIA CZŁOWIEKA. „Interes państwowy"! Pan go rozumie inaczej i ja go rozumiem inaczej. Dlaczego mam być gorszym Francuzem, niż pan? Pan mówi: „interes państwowy"! a może chodzi tu tylko o interes GRUPY RZĄDZĄCEJ, o nic więcej? Francja słuchała z oburzeniem pańskich zastrzeżeń. Panie ministrze! FRANCJA ODWRACA SIĘ OD PANA! (oklaski na ławach lewicy, wrzawa).

Spójrzcie na wrogów AMNESTJI CAŁKOWITEJ! Wszak są to przeważnie RENEGACI! (wielka wrzawa, burzliwe oklaski na lewicy). Tak jest: RENEGACI! Bo ci, którzy odeszli od snów młodości własnej, ci, którzy złamali szpadę w obliczu życiowych trudności, ci NIENAWIDZĄ WIERNYCH... Oni przedewszystkiem... Nazwiska WIERNYCH spędzają sen z oczu tym, którzy zdradzili. Nazwiska wiernych— to dla nich ciągły wyrzut sumienia, to jasne światło, rozpraszające wszelkie ciemne sylogizmy na rzecz oportunizmu wobec... karjery.

Więc ponad Waszemi głowami wołamy wprost do kraju: AMNESTJA! AMNESTJA! AMNESTJA!

Amnestja — DLA WSZYSTKICH! W przeciwnym razie — pozostaniemy w zaułku bez wyjścia.

Panie ministrze! pan się oświadczył „najkategoryczniej" przeciwko amnestji pełnej. Panie ministrze! FRANCJA ŻĄDA AMNESTJI PEŁNEJ! Pan musi się ukorzyć przed wolą Francji! Niech pan to powtórzy swoim kolegom. Wy nie jesteście WŁADCAMI ojczyzny. Winniście zrozumieć właściwą Waszą i najzaszczytniejszą rolę: JESTEŚCIE SŁUGAMI RZECZYPOSPOLITEJ...

Albo... odejdźcie... (burzliwe oklaski)".

Zmiany

w Min. W. R. i Oświecenia Publicznego

Według pogłosek, notowanych w prasie, mają ustąpić obydwaj wice - ministrowie Min. W. R. i Oświecenia Publicznego. Na miejsce prof. Chylińskiego miałby przyjść płk. Błeszyński, attaché wojskowy w Paryżu, co stanowiłoby bądź co bądź dość oryginalną zmianę zainteresowań... fachowych; ktoby zastąpił ks. Żongołłowicza — niewiadomo. Ale niezależnie od tego, ktoby ks. Żongołłowicza miał zastąpić, dymisja jego powitana będzie z uczuciem ulgi przez wszystkich w Polsce, poczynając od biskupów katolickich, a kończąc na skrajnych wolnomyślicielach.

Czyście już zamówili numer propagandowy?

Jak było do przewidzenia...

Komisja senacka odrzuciła

poprawki, rozszerzające amnestję

Komunikat półurzędowy z wczorajszego posiedzenia Komisji senackiej brzmi:

Wczoraj senacka komisja Prawnicza odbyła głosowanie nad poprawkami do projektu amnestji i nad całością ustawy. W głosowaniu odrzucono wszystkie zgłoszone poprawki. Za poprawką sen. Roga, który poza wnioskiem o skreśleniu z projektu amnestji ustępu, wyłączającego od amnestji emigrantów politycznych zgłosił wniosek ewentualny, dopuszczający taką amnestję na wypadek zgłoszenia się emigrantów politycznych do władz sądowych przed dniem 31 stycznia 1936 r., opowiedziało się 4 senatorów, a mianowicie Róg, Petrażycki, dr. Głowacki i prof. Szor, za wnioskiem ewentualnym — oprócz wymienionych wyżej także i sen. Horbaczewski.

Sen. Staniewicz złożył oświadczenie, w którem podał do wiadomości członków komisji, iż wybierając pomiędzy sercem i rozumem przyszedł do przekonania, że musi wobec poprawki sen. Roga, zająć inne stanowisko, niż to, jakie zajął na środowem posiedzeniu komisji, a to ze względu na stan bezpieczeństwa i spokoju publicznego w Państwie.

Sen. Róg zgłosił odrzucone swoje poprawki jako votum mniejszości na plenum Senatu.

Dzisiaj o godz. 10 rano posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym pom. in. sprawa amnestji.

***

A teraz powiedźcie, panowie senatorowie, tak, z ręką na sercu: czy wogóle można Was brać poważnie? Najlepszy jest ów p. Staniewicz, „wybierający między sercem a rozumem"... Doprawdy, trzeba jednak mieć choć trochę poczucia śmieszności!

Akcja baronów węglowych

Redukcje robotników

i zamykanie kopalń

Donosiliśmy już o masowych wnioskach redukcyjnych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak donoszą dalej, kopalnia „Flora" wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Dyrekcja kop. „Niwka" zapowiedziała, że praca zostanie ograniczona do trzech dni w tygodniu.

Do klasy robotniczej stolicy

Wezwanie Org. Warszawskiej P. P. S. i Rady Zawodowej m. Warszawy

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i Rada Zawodowa m. Warszawy wezwały wspólnie wszystkie Dzielnice partyjne, Komitety fabryczne i Zarządy Związkowe do masowego kolportażu specjalnie propagandowego numeru „Robotnika", numeru, który się ukaże w dn. 24 grudnia wczesnym rankiem.

Zamówienia należy kierować bezpośrednio do Administracji „Robotnika", Warecka 7, tel. 5-13-80 lub 2-20-13 do 21 grudnia włącznie.

***

Taką samą pracę, jaką wykonają dla „Robotnika" stołeczne organizacje robotnicze, wykonają i dla niego, i dla „Naprzodu", i dla „Gazety Robotniczej" i dla „Robotnika Piotrkowskiego" nasze organizacje i grupy, nasi przyjaciele i nasi sympatycy na terenie całego kraju. Prosimy tylko o jaknajrychlejsze nadsyłanie zamówień na ten numer, bo musimy uregulować nakład możliwie dokładnie.

Niech ta praca dla numeru świątecznego prasy socjalistycznej będzie pierwszym krokiem przygotowawczym dla wysiłku propagandowego na większą skalę, który zamierzamy podjąć w styczniu.

Sytuacja na froncie

Znaczne straty włoskie

na froncie północnym

Według wiadomości włoskiej z Asmary, na południe od Makalle doszło do zaciętych walk. Oddziały abisyńskie zaatakowały przednie straże włoskie, lecz miały zostać odparte.

Jak wyjaśnia Niemieckie Biuro Informacyjne w wiadomości, pochodzącej również z Asmary było to starcie między przedniemi strażami obu armij.

Korespondent PAT. stwierdza, że w walkach nad rzeką Takazze po stronie włoskiej padło 7 oficerów, 20 białych żołnierzy i 245 askarysów. Straty abisyńskie w ciągu dwudniowych walk wyniosły podobno 500 zabitych żołnierzy. Bitwa nad rzeką Takazze była najkrwawszą od czasu rozpoczęcia wojny.

Należy uwzględnić, że wszystkie te wiadomości, jako pochodzące z terenu włoskiego są ocenzurowane, to też niewątpliwie nie mogą w pełni podkreślić rozmiarów niepowodzeń włoskich, sprawionych przytem przez dość nieznaczne oddziały dywersyjne, gdyż Abisyńczycy rozsądnie nie zaangażowali zbyt wielkich sił w natarciu nad rzeką Takazze.

Próba ominięcia sankcyj

Rząd egipski skonfiskował 6.000 cylindrów ze skroplonem powietrzem, które miały być rzekomo dostarczone Syrji, lecz które prawdopodobnie przeznaczone były dla Włoch. (PAT).

Zaostrzenie sytuacji w górnictwie angielskiem

Strajk wyznaczony na 29 stycznia

Sytuacja w zatargu węglowym doznała dnia 18 b. m. poważnego pogorszenia. Delegacja Egzekutywy Federacji Górników odbyła rozmowę z Ministrem Górnictwa, w której toku wysunęła propozycję, aby różnice w płacach w poszczególnych okręgach po podwyżce, jaka miałaby obowiązywać od 1 stycznia, zostały wyrównane przez Rząd drogą udzielenia na ten cel subsydjum rządowego lub pożyczek. W ten sposób płace byłyby jednolite w całym kraju.

Minister Górnictwa w imieniu Rządu stanowczo odrzucił wszelkie żądania pomocy finansowej od Rządu i oświadczył, że inicjatywa Rządu ograniczona być musi do akcji pośredniczenia pomiędzy obu stronami. Stanowisko Rządu wywołało niezadowolenie wśród członków Egzekutywy i nastroje strajkowe wśród delegatów znowu się wzmogły.

Konferencja delegatów Federacji Górników W. Brytanji uchwaliła olbrzymią większością zalecenia Egzekutywy rozpoczęcia w końcu stycznia strajku węglowego. Delegaci, którzy wypowiedzieli się za akcją strajkową reprezentowali 478.000 zorganizowanych górników, przeciwnicy strajku reprezentowali zaledwie 20.000 górników. Wobec specjalnych postanowień formalnych, jakie obowiązują w W. Brytanji przy wypowiadaniu kontraktów pracy, pierwszym dniem strajku będzie środa 29 stycznia. Rzecz oczywista, iż nie jest wykluczonem, że do tego czasu dojdzie między zainteresowanemi stronami do porozumienia. (PAT).

Posiedzenie Sejmu

Dzisiaj o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym projekt nowelizacji dekretu z listopada r. b. o komornem, zgłoszony przez posła Sommersteina, oraz ustawa o kontroli parlamentarnej nad długami państwowemi.

Zakulisowe szacherki w sprawie abisyńskiej

Wszystkie szczegóły matactw dyplomatycznych w sprawie abisyńskiej znane będą dopiero później. Odpowiedzialni politycy angielscy i francuscy boją się światła dziennego i haniebne swe „formułki" starają się wykuwać w tajemnicy przed opinją, której chcieliby przedkładać dojrzałe owoce swych intryg. Jedynie dzięki wolności słowa, panującej w Anglji i Francji, opinja dowiaduje się wielu rzeczy wcześniej, niż tego sobie życzą magicy z czarodziejskiej kuchni dyplomatycznej. Dość przypomnieć oburzenie Baldwina i Lavala z powodu ogłoszenia warunków porozumienia Lavala — Hoara w sprawie abisyńskiej. Prasa jakoby nieściśle informowała o tem porozumieniu. Rychło się pokazało, że prasa podała warunki raczej zbyt łagodne i że w rzeczywistości układ paryski jest jeszcze gorszy, niż przypuszczano.

Złym duchem akcji „pokojowej" jest oczywiście Laval. Nie zmniejsza to ani na jotę winy Hoara i Rządu angielskiego, ale rej wodzi Laval.

Uchodzi za rzecz pewną, że warunki „pokojowe" omawiał Laval z Mussolinim — za pośrednictwem ambasadorów w Rzymie i Paryżu — zanim je przedstawiono obu stronom.

Ale oto obecnie wyszedł na jaw inny szczegół. Oprócz not pokojowych, wysłanych do Rzymu i Addis Abeby, wystosowano noty przyjacielskie, ale bardzo osobliwe. Cesarzowi abisyńskiemu nietyle radzono, co grożono, by „w żadnym razie nie odrzucił wprost" warunków. W nocie zaś do Mussoliniego jest powiedziane delikatnie i zachęcająco, że o ile odpowiedź jego będzie tylko „wzasadzie zadowalająca", to Anglja i Francja postarają się o zmianę porządku dziennego Komisji 18-tu, która miała właśnie uchwalić sankcje „naftowe".

Działo się to 10-go b. m. W tym samym czasie obradowała angielska Izba Gmin, przed którą zatajono ten szczegół. Obecnie, gdy wyszło to na jaw, opozycja Izby stwierdza, że Izbę oszukano, że dyskusja w Izbie miałaby całkiem inny przebieg, gdyby znana była owa próba wymuszania na Abisynji i zachęty dla Włoch.

15-go b. m. wezwano nagle min. Simona, grającego w golfa, do Min. Spr. Zagranicznych. Simon jest obecnie ministrem spr. wewnętrznych, ale, jak wiadomo, przez dłuższy czas był poprzednikiem min. Hoara i — jak się obecnie pokazuje—jego mistrzem. Wezwano Simona właśnie dlatego, że Hoare jeszcze nie wrócił do Londynu, a Baldwin za wszelką cenę chciał udzielić Edenowi odpowiednich instrukcyj przed wyjazdem do Genewy. Przypuszczać można, że Simon wywiązał się z zadania bez zarzutu i pouczył Edena niegorzej, niż byłby to uczynił Hoare. To nagłe wyręczanie się Simonem jest wskaźnikiem nastroju, jaki panuje w gabinecie angielskim; jest to atmosfera popłochu i nieporadności, wywołana gwałtownemi protestami społeczeństwa przeciw umowie paryskiej i poczuciem winy własnej.

Warto dodać — o czem już mimochodem wspominano w prasie — że porozumienie Lavala z Hoarem nie ogranicza się do sprawy abisyńskiej. Z inicjatywy Lavala Rząd angielski zwrócił się do Hitlera z propozycją wszczęcia rokowań w sprawie zachodniego paktu lotniczego.

Laval wykombinował, że sprawa paktu lotniczego może się stać doskonałą dywersją w sprawie abisyńskiej. Gdyby Hitler się zgodził na rokowania, to wzięłyby w nich udział Anglja, Francja, Niemcy i Włochy. Obrady tych czterech mocarstw, które swego czasu miały zawrzeć niefortunny „pakt 4-ch", wywołałyby w Genewie niepokój i odsunęły sprawę abisyńską na plan drugi, a wtedy udałoby się może łatwiej ją „spławić".

W razie odmowy Hitlera, Laval parłby Anglję do przywrócenia „frontu Stresy", to jest ściślejszej współpracy między Anglją, Francją i Włochami. I w tym wypadku sprawa abisyńska przestałaby być sprawą główną i musiałaby paść ofiarą Stresy.

Ale Laval przeliczył się. Interwencja angielska w Berlinie skończyła się na tem, że Hitler dał do zrozumienia, iż przed rozstrzygnięciem sprawy abisyńskiej nie będzie się wdawał w dyskusję o pakcie lotniczym.

A więc sprawa abisyńska pozostaje nadal sprawą główną i najważniejszą.

B.

Jeszcze jedna nieudana impreza „sanacyjna"

Jak się dowiaduje ag. „Press" w Tow. krzewienia kultury teatralnej doszło do przesilenia. Wyrazem kryzysu, jaki Towarzystwo przeżywa, jest nagła rezygnacja b. premjera Janusza Jędrzejewicza ze stanowiska prezesa rady Tow. krzewienia kultury teatralnej.

W Chinach
Japończycy niezadowoleni z Rządu „autonomicznego"

Władze japońskie nieprzychylnie przyjęły pierwsze wystąpienia nowej Rady Politycznej prowincji Hopei i Czahar.

Członkowie Rady zwrócili się do generała Doihara z żądaniem zniesienia nowego ustroju Wschodniego Hopei. Doihara ze swej strony domagał się zmiany statutu Radv w kierunku większego uniezależnienia jej od Nankinu, zalecając, by Rada przyjęła nazwę „Autonomiczna Rada Antykomunistyczna".

* * *

Wojska chińskie mają ewakuować obszary położone na wschód od Tien-Tsinu we Wschodniej części prowincji Hopei. Decyzja ta zapadła, jak oświadczają władze japońskie, w myśl porozumienia pomiędzy wojskowemi władzami chińskiemi, a lokalną żandarmerją.

Studenci chińscy zorganizowali w Nankinie manifcstację w celu wyrażenia solidarności z akcją studentów chińskich w Pekinie. Podczas manifestacji rozlegały si okrzyki: „Precz z Japonją!".

Rządowi wręczono petycję, domagającą się zwrotu terytorjów utraconych przez Chiny. W Tien-Tsinie manifestacje ponowiły się. (PAT.).

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Jan Jatczak w Łodzi zł. 3.
Ob. Bolo zł. 20.

NA ROB. TOW. PRZYJ. DZIECI.
Na gwiazdkę dla dzieci.

S. W. zł. 25.
Franciszek Maciejewski zł. 3.

Niepowodzenie intrygi dyplomatycznej
Upadek min. Hoare'a

Jak donieślimy wczoraj w części nakładu, min. Hoare, współautor propozycyj paryskich, ofiarowujących faszyzmowi włoskiemu nagrodę za... napaść, podał się do dymisji.

Reuter donosi: Dymisja ministra spraw zagranicznych Hoare'a została przyjęta.

Mussolini też odrzuca

Havas donosi z Londynu, że środowe przemówienie Mussoliniego na inauguracji miasta Pontinja zostało zrozumiane w kołach angielskich, jako odrzucenie tej części propozycji francusko - brytyjskiej, która dotyczy kolonizacji włoskiej w Abisynji. (PAT.).

Propozycje paryskie pogrzebane
Pierwsze odgłosy prasy

Cała prasa londyńska omawia nieoczekiwaną dymisję sir Samuela Hoare'a.

Prasa konserwatywna wyraża częściowo niezadowolenie spowodu dymisji ministra Hoare'a.

„Daily Express" mówi o zwycięstwie lewego skrzydła stronnictwa konserwatywnego i wyraża ubolewanie spowodu ustąpienia szefa M. S. Z. Dziennik porównuje sir Samuela Hoare'a ze sternikiem okrętu strąconym z pokładu do morza.

„Times" stwierdza, że ustąpienie ministra Hoare'a jest **wynikiem błędów, które popełnił. Plan paryski upadł,** co wynika z tonu deklaracyj delegatów Francji i Anglji na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Również mowa Mussoliniego świadczy, że projekt paryski nie miał szans realizacji. Korespondent parlamentarny „Times'a" wskazuje, że projekt paryski wywołał niesłychane rozgoryczenie w sferach parlamentarnych. W tych warunkach dymisja Hoare'a była koniecznością.

„Morning Post" stoi na stanowisku, że ustąpienie sir Samuela Hoare'a jest świadectwem głębokiego kryzysu, jaki przeżywa Liga Narodów.

Organ liberalny „News Chronicie", uważa, że sir Samuel Hoare jest kozłem ofiarnym i że odpowiedzialność za politykę zagraniczną Anglji spada na cały Rząd.

Organ socjalistyczny „Daily Herald" sądzi, że dymisja sir Samuela Hoare'a ułatwi sytuację Rządu i że premjer Baldwin uzyska votum zaufania.

W kuluarach parlamentu naogół aprobują decyzję sir Samuela Hoare'a. Rząd musi dać dowody, że angielska polityka zagraniczna nie uległa zmianie. (ATE.)

PRASA FRANCUSKA.

„Le Jour" podkreśla, że Rząd abisyński odrzucił projekt Lavala i sir Samuela Hoare'a, zaś Rząd włoski zajął stanowisko nacechowane wielką rezerwą. (ATE.).

„Le Journal" pisze, że wiadomość o ustąpieniu Hoare'a przyjęta była w Genewie niemal, jak wybuch bomby. Krok ten spowodowany był niewątpliwie przez przemówienie Mussoliniego, wygłoszone w Pontinja. Londyn, jak się zdaje, dowiedział się o rzeczach, starannie ukrywanych przez cenzurę włoską: Mussolini bowiem czynił niezręcznie aluzję do dwuznaczności i hipokryzji. Odrazu zatem napływ gniewu poruszył elementy najbardziej konserwatywne.

„Le Figaro" twierdzi, że propozycje Lavala i Hoare'a padły na teren źle przygotowany. Rzym nie zrozumiał, że były one rezultatem maksymalnego wysiłku i że należało je przyjąć natychmiast. W przeddzień debaty, która zapowiadała się burzliwie, minister Hoare, dla ułatwienia stanowiska gabinetu Baldwina, podał się do dymisji. Oznacza to, **że plan opracowany w Paryżu zakończył swój żywot.**

Socjalistyczny „Le Populaire", prowadząc dalszą kampanję przeciwko twórcom planu paryskiego, wyraża nadzieję, że po ustąpieniu Hoare'a nastąpi dymisja premjera Lavala. (PAT.).

JAK TO SIĘ ODBYŁO?

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że sir Samuel Hoare zawiadomił premjera w środę we wczesnych godzinach popołudniowych o zamiarze ustąpienia. W kilka godzin przedtem ministra Hoare'a odwiedził kanclerz skarbu Neville Chamberlain, który zakomunikował mu, że większość członków gabinetu nie zgadza się z tekstem mowy, którą sir Samuel Hoare miał wygłosić na czwartkowem posiedzeniu Izby Gmin. Większość członków gabinetu stanęła na innem stanowisku, uważając, że sir Samuel Hoare popełnił w Paryżu szereg błędów. Przeciwko ministrowi spraw zagranicznych wypowiedzieli się minister wojny Duff Cooper, minister robót publicznych Ormsby Gore, minister oświaty Oliver Stanley i minister rolnictwa Elliot. Na środowem posiedzeniu gabinetu doszło do poważnej różnicy zdań, która ujawniła się podczas dyskusji nad tekstem mowy sir Samuela Hoare'a. Kilku młodszych ministrów zagroziło swą dymisją. Wytworzyła się trudna sytuacja. Gabinet powziął decyzję zwrócenia się do ministra Hoare'a z prośbą zmiany tekstu przemówienia. Sir Samuel Hoare odrzucił jednakże to żądanie i podał się do dymisji.

PO USTĄPIENIU HOARE'A.

Korespondent londyński P. A. T. dowiaduje się, że ustąpienie Hoare'a z gabinetu stanowi niewątpliwie poważne osłabienie Rządu.

Wybory powszechne przeprowadzone były w pewnym stopniu na podstawie tego kredytu moralnego, jaki dla brytyjskiej polityki zagranicznej zdobył Hoare swojem wrześniowem wystąpieniem w Genewie.

Powierzenie stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych min. Edenowi, a tem samem skasowanie resortu Ministra Ligi Narodów, nie byłoby uważane w szeregach Partji Konserwatywnej za wskazane.

Ustąpienie Neville Chamberlaina z kanclerstwa skarbu, dla objęcia teki Spraw Zagr. stanowiłoby poważną lukę. Powołanie lorda Halifaxa do Min. Spraw Zagr. nie jest przewidywane ze względu na pewną niepopularność, jaką zdobył sobie w partji konserwatywnej na stanowisku wicekróla indyj.

Wysuwają wobec tego kandydaturę sir Austin Chamberlain'a. Do upadku Hoare'a przyczyniła się m. in. opinja, wyrażona przez sir Austina Chamberlaina, który oświadczył, że nie może Hoare'a bronić. (PAT.)

Zamiast kolei — wielbłądy

„Daily Herald" donosi, że porozumienie Lavala z Hoarem mieści w sobie następującą „cichą" ugodę:

Jeżeli cesarz abisyński przyjmie warunki „pokoju" i nastąpią rokowania o szczegółach, to się poinformuje cesarza, że Abisynja nie ma prawa budowania kolei do portu, który jej przyznano nad Morzem Czerwonem, że wolno jej będzie najwyżej komunikować się „z wyjściem na morze" przy pomocy... wielbłądów.

Laval podobno obiecał już Mussoliniemu, że w tym sensie „załatwi" sprawę z negusem.

„Daily Herald" nazywa to po imieniu — oszustwem i zapytuje, ile jeszcze tajnych klauzul zawiera umowa paryska.

Ów dostęp do morza jest, jak wiadomo, jedynem „ustępstwem" dla Abisynji za rozkawałkowanie jej i odebranie samodzielności.

Przegląd prasy

Pod znakiem bankructwa. Djety pp. posłów. Szkoły ukraińskie.

„Dziennik Bydgoski" pisze o bankructwie pana Sławkowej „walki z partyjnictwem". Rozwiązanie B. B. W. R. zawiesiło obóz prorządowy w próżni. — To też, co tęższe „sanacyjne" głowy myślą, jakby stworzyć jakąś organizację na miejsce B. B. Nic jednak z tego nie wychodzi. Tworzą się przeróżne grupki i grupeczki bez siły i znaczenia. Stan obozu prorządowego, jak pisze „Dziennik Bydgoski":

...przedstawia obraz bardzo żałosny. Większość członków tego rozwiązanego obozu rozgląda się bezradnie i nie wie, co z sobą począć. Najchętniej stworzyłaby partję „J. W. W." to jest grupę, orjentującą się według tego „jak wiatr wieje". W tej chwili nie orjentuje się jeszcze, skąd wiatr wieje i dlatego jeszcze kluczy i węszy, by w czas przysunąć się do tych, którzy będą górą.

Następnie organ, wcale nie zbyt wrogo usposobionej dla „sanacji" chadecji stwierdza całkowitą klęskę walki z partjami:

...Stwierdzić można, że stare partje, oparte o światopogląd, wcale nie przestały istnieć, a przeciwnie okazują dziś nową prężność, przyciągającą coraz szersze masy.

I dalej „Dziennik" z niezadowoleniem stwierdza, że przedewszystkiem w masach wzrastają wpływy P. P. S i smętnie przyznaje:

Najlepiej przygotowali się do nowego wystąpienia na arenę publiczną — zdaje się — socjaliści. Wyzyskują oni radykalne nastroje mas przedewszystkiem dla wzmocnienia swoich organizacyj zawodowych, które były zawsze i mają być także w przyszłości główną podporą P. P. S. Politycznie starają się socjaliści rozszerzyć sferę swoich wpływów na wieś przez umizgi do Stronnictwa Ludowego, które z rozłamów wyborczych wyszło wzmocnione i które na ostatnim swoim kongresie uznało taktyczną współpracę z socjalistami za rzecz możliwą.

„Dziennik Bydgoski" stwierdza, że siła „Stronnictwa Narodowego" maleje:

Narodowa Demokracja, która jeszcze kilka lat temu „brała masy", ale która utraciła poważną część swoich wpływów na skutek zbyt radykalnych posunięć znajdujących swoje zakończenie w rozprawach sądowych, jest dziś w stanie reorganizacji.

Smętnie też „Dziennik Bydgoski" wywodzi, że jego własny obóz „chrześcijańsko - społeczny" jest rozbity na szereg grup i nawołuje do zjednoczenia go i ożywiania jego pracy, gdyż, jak twierdzi „sojusz Str. Ludowego" z P. P. S. stanowi poważne niebezpieczeństwo".

Oczywiście reakcja musi obawiać się twórczej siły, jaką przedstawia front ludowy i niepokoić ją muszą wzrastające wpływy lewicy.

* * *

Pamiętamy „sanacyjną" demagogję przeciw poselskim djetom. Była to nędzna komedja. Gdy „sanatorzy" obsiedli sejm o obcięciu djet przestali mówić. Przeciwnie, faktycznie je podnieśli i to nietylko dla wicemarszałków, ale i dla posłów także. Wszystkim bowiem pracownikom państwowym obcięto płace, a djety poselskie pozostawiono w dawnej wysokości! To też ma racje „Świat", gdy z sarkazmem apeluje do posłów „sanacyjnych", by dobrowolnie obniżyli sobie djety:

„Panowie posłowie co brali, to biorą. Panowie posłowie bezpartyjni — ile dawali, tyle dają jako od setki od swych płac — na grupę, czy grupy. Ale okienko wypłat pensji sejmowych nie ustroiło się w wawrzyn ofiarnego samozrzeczenia się części pensji.

Pan premjer Kościałkowski dał piękny przykład: przekazał swe djety poselskie na młodzież akademicką. Czyn niewątpliwie ładny, pożyteczny i dla wielu posłów pouczający.

Są wśród nich przecież ludzie bogaci, są posiadający inne pensje, są wysocy urzędnicy, którzy przecież tylko,.. dali się porwać entuzjamowi ludu, co ich wyniósł na wyżyny prawodawców! Ich samych entuzjazm jednak nie wyniósł z zajmowanych wysokich urzędniczych stanowisk, a rzeczywość życiowa jak dotąd zapobiega naśladowaniu pięknego czynu premjera.

Dość trzeźwości, panowie posłowie! nieco romantyzmu nam trzeba. Zrzeczcie się drugiej pensji poselskiej".

* * *

Mieczysław Pruszyński, pisząc w „Czasie" na marginesie procesu o zabójstwo min. Pierackiego, podnosi szereg błędów, jakie popełniła polityka rządowa w sprawie mniejszości narodowych. M. in. czytamy:

Przed wojną Ukraińcy posiadali w Małopolsce Wschodniej 3.000 szkół powszechnych. Dziś posiadają ich... 470. Te cyfry pokazują nam najlepiej, na jakiej drodze należy szukać rozwiązania problemu mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Sek.

Plasterek na ropiejącą ranę

Jak się „zwalcza” klęskę mieszkaniową?

Wiele dziedzin życia w Polsce woła o pomstę do Boga, wśród nich jedną z pierwszych jest kwestja mieszkaniowa. Od zakończenia wojny, to jest od 15 lat, dużo mówi się o strasznych warunkach, w jakich mieszkają ludzie, szczególnie zaś klasa robotnicza, a nic się nie robi, albo bardzo niewiele, aby naprawić istniejący stan rzeczy. Buduje się, co prawda, piękne i reprezentacyjne gmachy, ale zwykłych domów mieszkalnych powstaje bardzo mało i prawie wszystkie budowane są z kapitałów prywatnych.

I skutek jest taki, że czynsz mieszkaniowy w miastach jest bardzo wysoki, znacznie przewyższający możliwości płatnicze robotnika. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat czynsz za mieszkanie w Warszawie nietylko, że nie obniżył się, mimo ogólnej obniżki zarobków, ale nawet wzrósł, proporcjonalnie do zarobków. W r. 1930 robotnik warszawski płacił właścicielowi domu 11,4 procent swego zarobku, w roku 1931 wynosiło to 13,4 proc., w rok później wzrosło do 14,8 proc., później do 16,2 proc., a w r. 1934 komorne pochłaniało 17,4 całego zarobku. Zagranicą jest zupełnie inaczej pod tym względem. W Austrji np., gdzie stopa życiowa robotnika jest dużo wyższa, na komorne poświęca się tylko 5 proc. zarobków.

DZIELNICA RUDER

Czy trzeba mówić o tem, jak wyglądają dzielnice, zamieszkiwane przez robotników, jak wyglądają mieszkania robotnicze? W jednej izbie gnieździ się często po kilkanaście osób, chorzy śpią w jednym łóżku razem ze zdrowymi. Ciasnota pomieszczeń mieszkalnych powoduje niemożność utrzymywania czystości ,co znów przyczynia się do wzrostu epidemji.

W Poznaniu bezdomni mieszkali przez dłuższy czas w altankach, zbudowanych na terenach ogródków działkowych. W jednem z miast prowincjonalnych cztery rodziny gnieździły się w jednym wagonie towarowym, a jedna z tych rodzin składała się z ojca, matki i czternaściorga dzieci.

W Warszawie bezdomność dawała się bardzo mocno we znaki. Ażeby temu „zaradzić” stworzono specjalną dzielnicę bezdomnych, baraki na Żoliborzu, koszary w Polusie, blaszane chatki dla nędzarzy.

Nietylko jednak dzielnice bezdomnych przedstawiają się strasznie. Wola, Ochota czy Targówek, zamieszkane przez proletarjat fabryczny, urągają wszelkim zasadom zdrowotności. Wilgoć, brak kanalizacji, woda czerpana z brudnych studzienek, brak światła elektrycznego — wszystko to sprawia, że mieszkańcy dzielnic robotniczych są od dzieciństwa zżerani przez choroby, stanowią naturalny rezerwat najrozmaitszych epidemij.

Przed kilku dniami w Lipsku spalono cały blok domów robotniczych, starych i pełnych robactwa. Mieszkańców tych domów ulokowano w nowych budynkach, a stare poszły z dymem, żeby nie stanowiły rozsadników chorób. W Anglji, a specjalnie w Londynie, burzy się co roku po kilkaset domów, nie dlatego nawet, żeby gnieździło się w nich robactwo, ale z tego jedynie względu, że nie mają łazienek, są zbyt ciasne, ciemne i wilgotne. Na miejsce zburzonych „slums'ów” stawia się nowe higjeniczne i piękne domy.

Rząd angielski przeznacza co roku wiele miljonów funtów na budownictwo mieszkaniowe dla robotników. To samo robił Rząd niemiecki, dawny austrjacki, czeski i t. p. Tylko w Polsce robotnicy mieszkać mogą w ruderach i nikt się o nich nie troszczył.

Dopiero przed półtora rokiem zrobiono jeden krok w kierunku zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych robotnika. Powołano do życia Towarzystwo Osiedli Robotniczych, którego zadaniem jest budowanie tanich domków dla robotników, zarówno domów czynszowych, jak i na własność. Towarzystwo zostało pomyślane jako spółka, której udziałowcami są: BGK, Fundusz Pracy, ZUS i Dyrekcja Lasów Państwowych. TOR otrzymuje kapitał bardzo nisko oprocentowany, bo zaledwie 2 proc. rocznie i to umożliwia mu tanio budownictwo.

20 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE

Towarzystwo Osiedli Robotniczych buduje domy wyłącznie dla robotników i to dla tych, których miesięczny dochód nie przewyższa 250 zł. W domach czynszowych powierzchnia użytkowa mieszkania nie może być większa, niż 36 m. kw., a cena takiego mieszkania wynosi około 20 zł. na miesiąc. Domy jednorodzinne, budowane na własność, korzystają z kredytów do wysokości 80 proc. wartości domów. Cena takiego domku jest również ograniczona i wynosi około 5.000 zł.

Sama zasada takiego budownictwa nie jest zła, chodzi tylko o sposób wykonywania jej. Pierwszy zarzut, jaki można postawić, to zbyt mała suma pieniędzy, przeznaczanych na budowę mieszkań. W roku ubiegłym wydatkowano na ten cel przez TOR tylko 3.600 tys. zł., co jest śmiesznie małą sumą w stosunku do potrzeb w tej dziedzinie. Na rok bieżący podniesiono nieco budżet, bo do kwoty 9 miljonów, ale to też nie pozwala na szerszy rozmach budownictwa.

W ciągu dwuch lat działalności TOR-u wybudował on 3.136 mieszkań ,a to jest tylko plasterek na dużą ranę.

SKANDALICZNE CYFRY

Według oficjalnych danych w miastach Polski jest 26,8% mieszkań jednoizbowych, a prawie 28% mieszkań dwuizbowych. W Łodzi 60% mieszkań to izby pojedyńcze, a 20 proc. mieszkania dwuizbowe. W miastach Anglji tylko 3,4 proc. mieszkań ma po jednej izbie, a zato 70 proc. po 4 i więcej izb. I Anglja uważa, że tam trzeba jaknajprędzej skończyć z hańbą pojedyńczych mieszkań.

W Warszawie i Łodzi na każde mieszkanie jednoizbowe przypada 4 osoby, we Lwowie ponad trzy. To przeludnienie tłumaczy olbrzymią ilość zgonów na gruźlicę, epidemję tyfusu i innych chorób.

Dopóki nie da się robotnikowi odpowiedniego mieszkania, nic nie pomogą wszelkie starania o podniesienie stanu zdrowotnego obywateli.

W. CZ.

Na froncie gospodarczym

Kartele, trusty a gospodarka planowa

Kres kampanji — Racjonalizacja a bezrobocie — Głód w „Hitlerji“

Uwagi

KARTELE A TRUSTY. „Kartelika rozwiązano — kartele zostały“— tak wyraził się ktoś na marginesie poczynań Rządu w dziedzinie kartelizacji. Włodarze obecni stwierdzili, że nie są przeciwnikami kartelizacji, a oficjalna „teorja antykartelowa“ ograniczyła się przedewszystkiem do sprawy podbijania kosztów pośrednictwa przez liczne kartele handlowe.

Nasze stanowisko wobec problemu kartelowego było i jest jasne. Rozwój „monopolów prywatnych“ — to jeden z objawów dzisiejszego etapu kapitalizmu i „kręcić wstecz“ film — chcieć wracać do gospodarki wolnohandlowej — to utopja! Ale nie wolno zamykać oczu na „przerosty kartelowe“, na sprawę monopolistycznych zysków i na zasadniczy problem, że organizacja produkcji i zbytu pod czarnym kątem widzenia interesów jednej tylko grupy przemysłowców, a więc nie pod kątem widzenia interesów ogólno - społecznych — oznacza istotnie DEZORGANIZACJĘ GOSPODARKI szarpanej przez różne monopole prywatne. — Rozstrzygnięcie tego problemu widzieliśmy i widzimy jedynie na drodze przeobrażenia gospodarki z prywatno - monopolistycznej na społeczno - planową, z kapitalistycznej — na socjalistyczną.

I dlatego nie możemy się zgodzić na wywody dyr. Banku Polskiego p. L. Barańskiego, który, twierdząc, że istotną wadą kartelizacji nie zawsze jest monopolistyczny zysk (?), że istotna jej wada polega na uniemożliwieniu rentowności przedsiębiorstw silniejszych, które ponosić muszą ofiary na rzecz słabszych technicznie lub finansowo, podtrzymywanych przez kartele, wypowiada się na rzecz TRUSTYZACJI. Trusty pozamykałyby nierentowne zakłady, rozbudowując za to inne, lepiej pracujące...

Ale trust przy całej swej przewadze nad kartelem (jako wyższy stopień organizacji), zachowałby wszystkie wady gospodarki prywatno - monopolistycznej i znów mielibyśmy do czynienia jedynie z częściową organizacją — wbrew interesów całości, albo conajmniej bez uzgodnienia interesów częściowych z ogólnemi. Taka już jest istota kapitalizmu „zorganizowanego“ i na to rady niema.

(W.).

Z kraju

KRES KAMPANJI. A więc z końcem obecnego tygodnia dobiega kresy akcja zniżki cen.

W ostatnim czasie uzgodniono następujące zniżki cen.

Zniżka CEN STALI o 20 procent, naskutek porozumienia z Syndykatem Polskich Odlewni Stali (12 fabryk), CEN RUR o 17 proc. — z „Ruropolem” (4 fabryki), ŚRUB — o 15 proc. — ze „Zjednoczonemi Fabrykami Śrub (10 zakładów). Dalej zniżono o 15 proc. ceny KOTŁÓW ŻELIWNYCH (co ma znaczenie dla instalacji centr. ogrzewania), o 18 proc. — ceny blachy białej (wobec czego potanieć winny puszki do konserw, farb i t. p.; opakowania blaszane — — potanieją o 12 proc.). — Dalej — o 40 proc. potanieją liny stalowe. Jednocześnie rozwiązano kartel drutu stalowego, sprzedaży bieli cynkowej, mączki fosforowej oraz kwasu solnego i soli glanterskiej. Wobec tego potanieć winny szczotki, igły, kwas solny i t. p.

KONTROLA I UJAWNIANIE CEN. Okólnik Min. Spraw Wewnętrznych poleca wyznaczanie cen przez władze administr. w tych wypadkach, gdy porozumienie w sprawie ustalenia cen okaże się niemożliwe i podkreśla znaczenia ujawniania cen i cenników. Jak wygląda w praktyce „porozumienie“ — widzieliśmy przed paru dniami. Oto cech węgliniarzy w Warszawie podał jako obniżone ceny już dotąd płacone!

Ze świata

SPRZECZNOŚCI GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ. Według danych Industrial Conference Board bezrobocie w St. Zjednoczonych wynosiło w końcu października 9.19 milj., t. j. było o 30 proc. niższe od stanu maksymalnego (13.3 milj.) Spadek bezrobocia nie pozostaje w należytym stosunku do wzrostu produkcji, zwłaszcza w przemyśle ciężkim. Tak więc produkcja żelaza surow. wzrosła przez 11 mies. r. b. do 18,9 milj. tonn, (10,8 milj. w r. 1934) stali surowej— do 30,3 milj. (17,8 milj. ton) Samochodów wykończono 3,6 milj. (w r. 1932 — 1,3 milj.) Stan produkcji wyraża się wskaźnikiem 94, przy 100 = produkcji w latach 1923—25 przec. Mimo to mamy zwyż 9 milj. bezrob., choć w r. 1930, przy stanie produkcji 96 bezrobocie wynosiło tylko 4 miljony.

To nie jest omyłka wyliczenia. To wynik postępu technicznego i racjonalizacji (a w pewnym stopniu — i przyrostu ludności). Raz jeszcze widzimy, że postęp techniki i organizacji pracy w ustroju kapitalistycznym zamiast być dobrodziejstwem, staje się przekleństwem i źródłem nędzy.

„TŁUSZCZ CZY PRACA?“ Niemcy hitlerowskie znalazły się na przełomie gospodarczym: środki nakręcania konjunktury (czytaj: zbrojeń) zostały wyczerpane niemal bez reszty: ogłoszono bankructwo, jeśli chodzi o płatność zobowiązań zagranicznych, „zamrożono“ należności towarowe, markę zamieniono w walutę „manipulowaną“ o przymusowym, stanowionym kursie, przeprowadzono zbrojenia drogą wypuszczenia weksli państwowych... Tymczasem bezrobocie rośnie, niema środków na zakupno tłuszczów i ubrań zagranicą.

„Kurjer Warszawski“ zestawia trzy przemówienia: dr. Ley mówi, że Niemcy są oblężoną fortecą, że nie mogą spodziewać się niczego od zagranicy, a tłuszczu i masła kupować nie mogą zagranicą (własna produkcja pokrywa zaledwie 60 proc.), bo muszą kupować surowce na zbrojenia... Dr. Schacht zwala winę kryzysu na Traktat Wersalski i, wykazawszy, że przywóz Niemiec skurczył się do minimum, powiada, że albo świat musi Niemcom udzielić dalszego moratorjum, albo brać towary niemieckie... Zaś p. Goering grozi, mówiąc, że „partnerów“ (t. j. inne narody, które nie chcą z Niemcami rozmawiać) obudzić może „potężny głos armat“). Oczywiście zbrojenia niemieckie to rzecz całkiem „niewinna“, To „dostarczanie pracy“.

DROŻYZNA WE FRANCJI. We Francji, w momencie zastosowania metod lavalowskiej deflacji, ogłoszono „krucjatę“ przeciw drożyźnie. Rezultat jest taki, że drożyzna rośnie. Wskaźnik cen 34 artykułów wzrósł z użytku w Paryżu w końcu listopada wynosił 427 wobec 417 w końcu października (lipiec 1914 = 100) i 397 w końcu sierpnia r. b. Wzrost — 7,5%. Wskaźni kcen 34 artykułów wzrósł z 420 na 446 t. j. o 6,2=, lecz wskaźnik 29 artykułów żywnościowych — 06,7 proc. Jest-to coprawda wzrost sezonowy ale przewyższa on znacznie wzrost w Belgji (sierpień — 15 listopad o 4 proc.) Jest-to nieuniknione przy polityce deflacji!

Wzrost cen hurtowych w okresie m. X — XI r. b. wynosi 2,9 proc.

DWA KRAJE. Anglja jest jednym z nielicznych krajów, którego obroty z zagranicą rosną od dłuższego czasu. W listopadzie r. b. import wynosił 71,5 (wzrost o 6,8) milj. funtów szterl., eksport 39,4 (wzrost o 3,3) milj. f. szt., reeksport:4,6 milj. f.

Tymczasem we Francji obroty z zagranicą kurczą się. Przez 11 mies. r. b. import wyniósł 19,011 milj. fr. (o 2,227 milj. fr. mniej niż przed rokiem), eksport 14,188 milj. (spadek o 2,060 milj.

Spadek importu wynosi 12 proc., eksportu 15 proc. Ale ta poprawa salda okupiona jest kosztem marazmu życia gospodarczego.

DEPESZE

Dlaczego ustąpił Herriot?

O ustąpieniu Herriota ze stanowiska prezesa partji radykałów społecznych — o czem pisaliśmy osobno — nadchodzą dalsze szczegóły.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa radykalnego jeden z członków postawił pytanie, czy minister Herriot może nadal pozostawać w Rządzie pomimo, że 73 deputowanych radykalnych głosowało przeciwko gabinetowi Lavala. Wywiązała się ostra dyskusja. Herriot poczuł się obrażonym. Deputowany Archimbaud usiłował załagodzić spór, lecz Herriot oświadczył, że składa przewodnictwo stronnictwa i wyszedł z sali trzaskając drzwiami. Byli premjerzy Chautemps i Daladier starali się nakłonić Herriota do cofnięcia dymisji, lecz nie zdołali go przekonać. Sytuacja polityczna jest uważana za bardzo naprężoną. (ATE).

***

Członkowie prezydjum stronnictwa radykałów społecznych udali się do Herriota, usiłując skłonić go do cofnięcia dymisji. Starania te jednakże spełzły na niczem, gdyż Herriot oświadczył, że decyzja jego jest nieodwołalna. (PAT).

W Grecji

Polityka króla Jerzego

Naskutek życzenia króla Jerzego, nastąpią zasadnicze zmiany w lotnictwie greckiem. Reorganizacją jego mają się zająć specjalnie zaproszeni instruktorzy angielscy. Również nastąpi zupełne odnowienie materjału lotniczego przez zakup nowych samolotów i nabycie odpowiedniego sprzętu dla wyszkolenia lotników. (PAT).

***

B. komendant pierwszego korpusu armji gen. Panaghiotakos, znany z zamachu, dokonanego nań przez adjutanta gen. Kondylisa w budynku parlamentu, po którym to zamachu gen. Panaghiotakos został przeniesiony w stan spoczynku, został obecnie mianowany generalnym gubernatorem Krety. Gen. Panaghiotakos uchodzi za zwolennika Venizelosa. (PAT).

***

Jak się dowiaduje pismo „Hestia“ w czasie ostatniego posiedzenia rady ministrów rozważano kwestję zwrotu mienia ułaskawionym powstańcom. Utrzymało się zdanie, że należy zwrócić mienie do wysokości 1 miljona drachm. Co się tyczy zwrotu reszty, to ma decydować przyszły parlament. O ile chodzi o majątki, których wartość nie przekracza miljona drachm, zostaną one prawdopodobnie zwrócone w całości. (PAT).

We Włoszech Mussoliniego

We środę późnym wieczorem zakończyła się w całych Włoszech ceremonja składania obrączek ślubnych. W Rzymie obrączki były składane „na ołtarzu ojczyzny“. Jedną z pierwszych złożonych obrączek była obrączka królowej Heleny. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami. Do późnych godzin nocnych obrączki były składane u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza. Ogółem złożono 250.000 obrączek, w czem na Rzym przypada około 100.000. (ATE).

Zbrojenia Rumunji

Sprawa uzbrojenia armji rumuńskiej stanowi zasadniczy punkt zainteresowań Rządu oraz wszystkich ugrupowań politycznych. W sprawie tej istnieje niemal całkowita jednomyślność wszystkich partyj. Premjer Tatarescu podkreśla przy każdej okazji wysiłki Rządu w dziedzinie obrony państwa.

Urzędowy „Vittorul“, nawiązując do słów króla na komisji parlamentarnej, że „nie należy szczędzić żadnych ofiar w celu moralnego i materjalnego wzmocnienia armji, które stanowi najpewniejszą gwarancję i najlepsze poparcie naszej polityki zagranicznej“, stwierdza z zadowoleniem, że obecny Rząd zdołał wyciągnąć sprawę uzbrojenia z fazy dyskusji i projektów, wkraczając na drogę konkretnych realizacyj. (PAT).

Listy do Redakcji

Szanowny Obywatelu
Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w jaknajbliższym czasie w „Robotniku“ następującego wyjaśnienia:

Wyjaśniam, iż mimo szczerego szacunku, jaki mam dla red. tyg. „Prosto z mostu“ p. St. Piaseckiego — nie mogą być w dalszym ciągu współpracownikiem jego pisma, a to ze względu na wyraźne, uwidocznione w ostatnich numerach tego pisma oblicze faszystowskie.

Nie kryję, iż p. Piasecki pierwszy ruszył sprawę pisarstwa chłopskiego w szerszej skali i gdyby pismo utrzymał w tonie początkowych numerów — pisarze chłopscy mogliby byli zyskać trybunę dyskusyjną — w obecnym jednak stanie, walczący z kapitalizmem i faszyzmem chłopi — a więc i pisarze szczerze wyrażający współczesną wieś — nie mogą figurować na łamach pisma, które chce iść do mas z taką ideoligją, jaka wypełnia szpalty „Prosto z mostu“.

Przy tej okazji pragnę zaznaczyć, że fragment mej powieści („Opowieści dziadka“), drukowany ostatnio w 52 nr. „Prosto z mostu“ pozostawał w rękach p. Piaseckiego z dawnych jeszcze czasów, gdy z pismem tem współpracowałem.

Łączę wyrazy szacunku

Wojciech Skuza,
Wiejski Uniwersytet Orkanowy
p. Markowa, k. Przeworska.
Gać, dn. 15. XII. — 1935 r.

Znowu zakaz

wiecu pracowników samorządowych w Warszawie

Komisarjat Rządu — ponownie zakazał — bez podania motywów — odbycia wiecu sprawozdawczego pracowinków samorządowych m. Warszawy, mającego się odbyć wczoraj wieczorem.

Termin wiecu, oraz porządek dzienny, były poprzednio uzgodnione przez organizatorów wiecu z władzami stolicy.

Szczególne, doprawdy, metody stosują czynniki administracyjne!

Towarzysze i sympatycy!

Dla dzieci bezrobotnych

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zwraca się z gorącym apelem do towarzyszy i sympatyków o składanie podarunków świątecznych dla dzieci bezrobotnych (w naturze lub pieniądzach).

Ofiary przyjmuje za pokwitowaniem: Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci w Warszawie, Al. 3-go Maja 2 m. 68, tel. 5.32-88, cały dzień.

Administracja „Robotnika“ przy ul. Wareckiej 7, od 9-ej rano do 3-ej popoł., telefon 5.13.80.

Sprawy samorządu

Nierealność budżetów samorządowych

Główny Urząd Statystyczny podaje zestawienie wydatków i dochodów budżetów administracyjnych miast według preliminarzy budżetowych na 1935/36 rok.

Według preliminarzy wydatki wynosić mają 398 milj., w czem wydatki nadzwyczajne 86 milj., dochody zaś 405 milj., w czem nadzwyczajne 97 milj. Zwraca uwagę wzrost nadzwyczajnych wydatków prawie dwukrotnie wyższych, niż według preliminarzy na 1934/35 r., pokrycie których projektuje się przeważnie z przewidywanych pożyczek i dotacyj Skarbu.

W świetle zamknięć rachunkowych budżetów w 1933/34, gdzie połowa miast zamknęła budżety deficytem, oraz w obliczu dzisiejszej sytuacji gospodarczo-finansowej preliminowane dochody, a zatem i wydatki, są stanowczo nierealne, — tembardziej, że Rząd ostatniemi dekretami, w związku z akcją zrównoważenia budżetu państwowego, znacznie uszczuplił dochody miast.

W tych warunkach preliminowane wydatki na zdrowotność, opiekę społeczną i oświatę, w kwocie 100 milj. zł. napewno wykonane nie będą. Samorząd miejski wydatkować będzie pieniądze na długi, mimo rządowej akcji oddłużeniowej, na wydatki związane z t. zw. poruczonym zakresem działania, gdzie samorząd wykonywa obowiązki administracji państwowej na swój koszt, oraz na zadania przekraczające naturalny zakres działania samorządu, a będące w pierwszym rzędzie obowiązkiem państwa.

S. L.

Nowy wojewoda

Pan Prezydent R. P. podpisał dekret mianujący wojewodą nowogrodzkim dotychczasowego szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, ppłk. dypl. Adama Ludwika Sokołowskiego. (PAT.).

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

Rada Ligi Narodów radzi nad propozycjami paryskiemi

Obrady odroczone

Na środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał jako pierwszy min. Eden, który podkreślił, że, mimo zastosowania sankcyj, utrzymana została zasada szukania rozwiązania zatargu włosko - abisyńskiego na drodze akcji koncyljacyjnej. Akcji tej podjęły się rządy francuski i angielski. Oba rządy, podejmując się jej, uznają jednakże za zasadniczy warunek, aby opracowane ewentualnie propozycje były przyjęte przez Ligę Narodów. Zadanie, jakie stało przed obu rządami, było trudne. Min. Eden podkreślił, że propozycje paryskie nie posiadają charakteru, wymagającego ich przyjęcia w każdym wypadku. Zostały przedłożone po to, aby obie strony oraz Liga Narodów mogły się co do nich wypowiedzieć. W związku z powyższem jest jasnem, że, jeżeli propozycje nie odpowiadają warunkowi zgody obu stron i Ligi Narodów, rząd brytyjski nie mógłby w dalszym ciągu ich popierać i zalecać.

Skolei przemawiał premjer Laval, który przypomniał, że na ostatniem posiedzeniu komitetu 18-tu, tak min. Eden, jak i on sam, podkreślili, że sąd o przedłożonych sugestjach należy do Ligi Narodów. Premjer Laval nie sądzi, aby należało znowu tłómaczyć przedsięwzięcie obu rządów. Przedsięwzięcie było podjęte na mocy zachęty, okazanej w Genewie i wypływało z przekonania, że pokojowe rozwiązanie zatargu jest zgodne z literą i duchem paktu. Niewiadomo, jak strony przyjmą sugestje. Premjer Laval sądzi, że także Rada Ligi nie będzie chciała się wypowiedzieć przed otrzymaniem odnośnych odpowiedzi. Jeżeliby jednak obecna próba nie była przyjęta przez wszystkie strony zainteresowane, to Rada nie byłaby zwolniona z obowiązku szukania środków w celu znalezienia rozwiązania honorowego i sprawiedliwego, tak jak tego wymagają interesy pokoju i duch paktu Ligi Narodów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Abisynji Wolde Mariam, który w dłuższem przemówieniu ostro krytykował politykę Włoch, prosząc równocześnie Ligę Narodów o niepozostawianie Abisynji na pastwę niezasłużonego losu. Przewodniczący Rady Ruiz Guinazu zaproponował odroczenie dalszej dyskusji na termin późniejszy z uwagi na brak opinji rządu włoskiego. Poczem posiedzenie zamknięto. (PAT)

UCZCZENIE PREZ. BENESZA

Na wstępie posiedzenia Rada Ligi uczciła wybór dr. Benesza na prezydenta Czechosłowacji, poczem przewodniczący Rady, Ruiz Guinazu, zakomunikował członkom oficjalnie treść propozycyj francusko - angielskich z dnia 8 b. m. oraz opublikowanej enuncjacji rządu abisyńskiego.

Fiasco propozycji paryskich

Reuter donosi z Genewy: Po środowem przemówieniu Edena i Lavala i odroczeniu Rady Ligi Narodów w oczekiwaniu na odpowiedź włoską i abisyńską należy uważać propozycję pokojową francusko - brytyjską za pogrzebaną. (PAT).

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Echa zamachu w Estonji

Z Tallina donoszą: Szereg przywódców spisku kombatantów, m. in. Helland, Puskar, Klasman przyznał się do winy i poczynił zeznania. W związku z tem nastąpiły dalsze areszty, zarówno w Tallinie, jak i w innych miastach. Istnieje podobno szereg osób, które, nie biorąc aktywnego udziału w przygotowaniach do zamachu stanu, udzielały jednak poparcia i pomocy spiskowcom. (PAT)

Demonstracje studenckie w Pekinie

Z Szanghaju donoszą: W Pekinie potwórzyły się w środę ze zdwojoną siłą burzliwe manifestacje. Rozruchy rozpoczęły się uliczną manifestacją studentów, do których przyłączył się kilkutysięczny tłum. Gdy policja zaczęła rozpraszać demonstrantów, doszło do poważnych starć. Policjanci używali początkowo hydrantów, lecz gdy to nie pomogło, użyli broni. Po dłuższej walce policja zdołała rozproszyć manifestantów. Do szpitala przewieziono kilkudziesięciu rannych studentów. (ATE)

Heriot ustąpił z prezesury radykałów

W wyniku tarć, jakie miały miejsce w środę wieczór na zebraniu Komitetu Wykonawczego partji radykalnej Min. Herriot zgłosił dymisję ze stanowiska przewodniczącego partji radykalnej i radykałów - „socjalistów".

Zgon prez. Venezueli

Gen. Juan Vincente Gomes, prezydent Venezueli, zmarł w wieku 78 lat.

Po zgonie prezydenta Wincentego Gomeza zebrała się rada ministrów i powierzyła tymczasowe pełnienie obowiązków prezydenta ministrowi armji i marynarki Elcazarowi Lopez-Contreras. (PAT)

Też pretendent do tronu

Jak donosi francuski komunikat policyjny, aresztowano w Paryżu niejakiego Stanisława Bielskiego, lat 27. Osobnik ten, podając się za księcia i „pretendenta do tronu polskiego" popełnił szereg nadużyć, m. in. naraził szereg hoteli na Riwjerze na straty. Przy aresztowanym znaleziono kokainę i heroinę. Bielski podejrzany jest o handel narkotykami.

Bielski znany był swego czasu w polskich kołach filmowych i występował pod pseudonimem Harry Cort. (PAT)

Sprawa „biur personalnych"

„Biuro" w Min. Poczt i Telegrafów

O działalności różnych „biur personalnych" w różnych instytucjach państwowych i urzędach otrzymaliśmy ostatnio szereg informacyj. Wybieramy z nich narazie poniższe uwagi, otrzymane z kół pocztowców. Zachowujemy świadomie tylko *uwagi ogólne*, pomijamy zaś *narazie* przykłady, dotyczące rozmaitych osobistości. Może będziemy musieli do nich jeszcze powrócić. *Red.*

Z kolejnych dwuch artykułów tow. J. Kwapińskiego, umieszczonych w naszem piśmie dowiedzieliśmy się o niezwykłych wyczynach biura personalnego w Ministerjum Opieki Społecznej, z głośnym już dziś w całej Polsce, p. Trellą na czele.

Podobnie wygląda i biuro personalne w Ministerjum poczt i telegrafów. Tu na czele stoi p. ppłk. Młynarski z korpusu kontrolerów.

Możliwe, że p. Młynarski był idealnym kontrolerem w wojsku i mógł zupełnie dobrze wywiązywać się ze swoich obowiązków. Ale, jako szef biura personalnego, nie zdał egzaminu. Przedewszystkiem przy masowem usuwaniu wyższych urzędników ministerjalnych, a w pierwszym rzędzie tych, którzy cenili wysoko swą godność osobistą, — nie zwracał uwagi przy angażowaniu nowych sił, na stronę fachową, to też pod tym względem dobór nowych dygnitarzy wygląda wprost skandalicznie. Wystarczy, jeśli dla przykładu podamy, że dyrektorem departamentu pocztowego, na miejsce p. Walchera, tęgiego fachowca, który odszedł „dobrowolnie", zamianowano p. Owsionkę, majora z korpusu sądowego. Czy nie zakrawa to na ironię. Wyobrażamy sobie samopoczucie p. Owsionki, gdy mu referenci referują jakieś skomplikowane zagadnienie pocztowe i pytają o jego cenne fachowe zdanie.

Prawie, że tak samo wygląda obsada i innych wysokich stanowisk. Lecz o stronie fachowej napiszemy jeszcze osobno.

Podobnie, jak p. Trella, p. Młynarski otoczył się „swoimi" ludźmi, dobierając do swego sztabu „świetnych znawców spraw personalnych", jak kpt. Podolec, kpt. Machowski, por. Lachowicz i inni. Nam się wydaje, że jeśli panowie ci odbyliby nawet kilkumiesięczną praktykę, to jeszcze bardzo daleko im do rządzenia 30.000 rzeszą pocztowców. Stąd mamy niefortunny dobór sił fachowych, liczne przenoszenia personelu niewygodnego „ze względów służbowych" z jednej miejscowości do drugiej, jak nprz. ostatnio pp. Mołckiego i Chudobieckiego, liczne przedwczesne przenoszenia ludzi młodych na emeryturę, a wszystko to pochłania kolosalne sumy.

Oczywiście, że delatorstwo jest też na porządku dziennym. Szczególnie wyróżniają się niektórzy młodzi urzędnicy. Może ich w tym celu przyjęto.

Spośród wszystkich tych „informatorów" wybitnie wsławił się niejaki p. L., syn strażnika rosyjskiego. Od opinji tego pana zależny był awans na wyższe stanowisko, no i odwrotnie — degradacja. Głośno się mówi naprzykład o tem, że krzywda, jaka spotkała wielu urzędników Warszawskiej Dyrekcji przy przeszeregowaniu, była dziełem p. L. Bezstronnie przyznać trzeba temu panu, że o sobie też nie zapomniał, mając bowiem VII st. sł., otrzymał 3-cią grupę uposażeń, a więc równającą się dawniejszemu VI st. sł. i tytuł — radcy, jakkolwiek nie był przez władzę przełożoną do awansu przedstawiony. A więc jak się to stało?

Drugim, może bardziej pośrednim „informatorem" był pewien wysoki dygnitarz z głównej poczty Warszawa 1, niejaki p. L. Przeniesiono go ostatnio na podrzędne stanowisko do głównego telegrafu.

Podobnie, lecz nieco w mniejszej skali, wyglądają biura personalne przy poszczególnych dyrekcjach okręgów, których na terenie całej Polski mamy dziewięć. Biura te p. Młynarski obsadził w sposób specjalny. Odnośni „szefowie" ze swej strony otoczyli się, naturalnie, pomniejszymi mężami zaufania i mniej więcej na wzór „góry", działają. A że licznemu personelowi dzieje się krzywda, że nieprawość wyprawia harce, nic to p. Młynarskiego nie obchodzi.

Tam, gdzie dyrektorami okręgow już są wojskowi, tam ci panowie kierownicy biur personalnych, zazwyczaj niżsi rangą, są bardziej wstrzemięźliwi, mniej samodzielni i liczą się z tem co można, a co nie. Lecz tam, gdzie na stanowiskach dyrektorów okręgów są jeszcze „cywile", to ci „panowie personalni" są najzupełniej bezceremonjalnie, rządzą się, jak szare gęsi. I taki p. dyrektor nie śmie im się sprzeciwić, bo zaraz dają do zrozumienia, że oni mają kogoś w Warszawie, kto ich tu przysłał do „robienia porządku". Najbardziej arbitralnymi szefemi personalnemi są panowie z Wilna i Lwowa.

Ogół pocztowców jest oburzony na tego rodzaju politykę personalną.

J. C.

W Egipcie

Zaostrzona sytuacja

Reuter donosi z Aleksandrji: w razie zatargu brytyjsko-włoskiego Aleksandrja, stanowiąca klucz drogi do Indji, byłaby pierwszym objektem ataku. Jak sądzą, atak ten byłby wykonany przez łodzie podwodne włoskie, które skierowanoby do Aleksandrji z Dodekanezu i Rodosu, aby ułatwić sytuację armji, idącej z Libji. Sądzą tu jednak, że dopóki flota brytyjska panować będzie nad wybrzeżem Egiptu, atak z Libji zakończy się fiaskiem. Około 80 jednostek floty brytyjskiej skoncentrowano w Aleksandrji. W porcie tym niema już miejsca dla okrętów wojennych i 2 krążowniki musiały zarzucić kotwicę poza portem. Nocami w świetle wielkich lamp łukowych, żołnierze brytyjscy wyładowują sprzęt wojenny, parowce angielskie dowożą samoloty, działa, samochody, materjały sanitarne, czołgi, tysiące zwojów drutu kolczastego. Sidi-Bihr, mała miejscowość na pustkowiu w pobliżu Aleksandrji, przeobraziła się obecnie w miasto wojskowe pełne namiotów, otoczone na przestrzeni 10 km. drutem kolczastym. Przybyć mają jeszcze nowe oddziały wojska z Anglji, dla których transport 5.000 namiotów jest w drodze. Część zachodnia okolic Aleksandrji stała się niedostępna dla publiczności, jest to obecnie obóz lotników. Wprawdzie liczba namiotów, znajdujących się w Aleksandrji, stanowi tajemnicę, ale wiadomo, że siły te są znaczniejsze od lotnictwa włoskiej armji w Libji. (PAT).

Rezygnacja tow. Cabalero

Z Madrytu PAT donosi: Largo Cabalero ustąpił ze stanowiska prezesa stronnictwa socjalistycznego.

Wyrok w procesie o zajścia w pow. wyrzyskim

W trzecim i ostatnim dniu rozprawy o zajścia w powiecie wyrzyskim, trybunał przesłuchał resztę świadków. Zeznania świadków dotyczyły zajść w Luchowie.

Po przemówieniach prokuratora Gałuby, obrońców i po naradzie Trybunału, przewodniczący Sądu Okręgowego Arndt ogłosił o godz. 20-ej wyrok, którego mocą główny oskarżony Mikietyński skazany został na 2 lata więzienia prewencyjnego z zaliczeniem aresztu. pozostałych 12 oskarżonych skazano na karę więzienia od 1 roku do roku i 6 mies., dalszych 12 oskarżonych od 6 mies. do 10 mies., przyczem tym ostatnim Sąd zawiesił karę na okres lat 3-ch. Pozostałych 8 oskarżonych Sąd uwolnił od winy i kary. (PAT)

Rzeczy ciekawe z całego świata

PAJĄK, KTÓRY ŁOWI RYBY

Dyrektor amerykańskiego muzeum przyrodniczego dr. E. W. Gudger ogłosił niedawno ciekawe studjum o życiu pająków. Między innemi w pracy swej dr. Gudger opisuje pewien gatunek pająka, który żyje w gorących strefach Afryki. Pająk ten utrzymuje się przeważnie w nadbrzeżnych szuwarach, gdzie zapuszcza się pod wodę i buduje lejkowate gniazda, w które łowi ryby. Inne pająki, żyjące w lasach brazylijskich, napadają na ropuchy, jaszczurki a nawet węże. Na Madagaskarze żyje gatunek pająka, który buduje prawdziwe „wnyki" na ptaki. Nitki jego sieci pajęczej są grube i oblepione śliską masą, która zlepia pióra schwytanego ptaka, odbierając mu wszelką swobodę ruchów. Istnieje również pająk, którego ulubionym przysmakiem jest krew piskląt. Potwór ten żyje na drzewach i umie tak podkradać się do gniazd, że stare ptaki, które stregą swych piskląt z niezwykłą czujnością, często go nie mogą zauważyć.

Najpożyteczniejszy bodaj rodzaj pająków posiadają Indje. Pająk indyjski przyczynia się do uwolnienia człowieka od najgorszej plagi — szczurów. Podczas snu zakrada się on do tych zwierząt i wysysa z nich krew.

NAJGĘŚCIEJ ZALUDNIONY KRAJ NA ŚWIECIE

Dotychczas za najgęściej zaludniony kraj na świecie uważano Chiny. Obecnie po ogłoszeniu statystyk ostatniego spisu ludności, okazało się ze liczba ludności w Indjach przewyższa ludność Chin o 11 miljonów. Podczas gdy liczba ludności w Chinach (po odpadnięciu Mandżurji i innych okręgów) wynosi 342 miljony, ludność indyjska liczy 353 miljony.

Przyrost zaludnienia Indyj od 1921 roku wyniósł 34 miljony. Gęstość zaludnienia wynosi 95 na kilometr kw.

PIES ZE SZTUCZNĄ SZCZĘKĄ

Jeden ze znanych weterynarzy nowojorskich dokonał niedawno ciekawej operacji na psie myśliwskim. Pies wskutek próchnicy stracił większość swego uzębienia. Pozostały mu jedynie dwa zęby. Zwierzę nie mogąc nic jeść, chudło. z dnia na dzień. Wówczas właściciel przywiązany do psa postanowił zasięgnąć porady sławnego weterynarza dr. Johnsona. Weterynarz zachloroformował psa i wprawił mu sztuczną szczękę z zębami z specjalnej białej i nadzwyczaj trwałej masy. Pies nieprzyzwyczajony do nowych zębów próbował pierwotnie wyjąć je łapą. Widząc wkońcu bezowocność swoich zabiegów, pogodził się z losem i obecnie doskonale posługuje się sztuczną szczęką, chrupiąc kości pilnie podsuwane mu przez troskliwego pana.

Pociąg najechał na furmankę

DWIE OSOBY ZABITE.

Pociąg osoby idący z Białegostoku w kierunku Warszawy na przejeździe pod wsią Baciuty najechał na przejeździe na furmankę Stanisława Czachowicza.

Wóz został rozbity, a jadący nim Czachowicz i jego żona Wiktorja ponieśli śmierć na miejscu. (PAT).

Wiadomości Sportowe

Boks

ECHA PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO. Wydział sportowy warsz. okr. zw. bokserskiego w związku ze słabym poziomem ostatnio rozegranego pierwszego kroku bokserskiego, postanowił zwrócić uwagę klubom, by nie zgłaszały do zawodów zawodników nieprzygotowanych odpowiednio, zawiadamiając że w przyszłości będą wyciągani w stosunku do klubów rygory dyscyplinarne.

OLBRZYM RUMUŃSKI NIE BĘDZIE BOKSEREM. Od dłuższego czasu prasa sportowa paryska rozpisywała się wiele nad olbrzymim rumuńskim Mitu, liczącym 220 cm. wzrostu. Po kilku treningach przekonano się jednak, że Mitu nie posiada walorów na pięściarza i zaniechano poprzednich projektów wyhodowania z niego godnego przeciwnika dla Carnery.

NIEDZIELNY MECZ BOKSERSKI W STOLICY. Jak donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w gmachu Cyrku odbędzie się ciekawy mecz towarzyski w boksie pomiędzy Warszawianką a łódzkim IKP. Obie dórużyny wystąpią w najsilniejszych składach, IKP z Chmielewskim, Taborkiem i Woźniakiewiczem na czele, a Warszawianka z Polusem, Forlańskim oraz nowopozyskanymi — Krzemińskim i Weznerem. W ramach meczu sensacyjnie zapowiada się rewanżowe spotkanie w wadze lekkiej — Woźniakiewicz—Polus. W pierwszym meczu przegrał Polus.

CIEKAWY TURNIEJ BOKSERSKI W WARSZAWIE. W najbliższą sobotę, dn. 21 b. m. o godzinie 19-ej w lokalu PZL. przy ul. Puławskiej Nr. 2 odbędzie się ciekawy turniej bokserski dla młodych pięściarzy z Fortu Bema, Hasmonei, Elektryczności, Prądu, Skry i gospodarzy.

CHMIELEWSKI WALCZY W WARSZAWIE. W niedzielę o godz. 12-ej odbędzie się w sali Cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy „Warszawianką a mistrzem Łodzi IKP. IKP wystąpi w pełnym składzie z Chmielewskim na czele.

TRÓJMECZ BOKSERSKI W KRAKOWIE. W najbliższą niedzielę w Krakowie odbędzie się trójmecz bokserski Wisła—Garbarnia — Makabi. Mistrz Krakowa Wawel wyjeżdża do Lwowa, gdzie walczy z Hasmoneą.

Sport sowiecki

RAID NARCIARSKI PRZEZ TAJGI SYBERYJSKIE. W styczniu przyszłego roku pięć narciarek sowieckich podejmuje gigantyczny raid narciarski do Irkucka na przestrzeni około 3000 km. Droga prowadzi przez tajgi syberyjskie i rzeki Witima i Lena. Zawodniczki sowieckie mają przenieść wiadomości od leńskich górników o wynikach ich pracy na terenie. Raid ten jest największy z organizowanych kiedykolwiek przez kobiety.

Szermierka

NIEMIECCY SZERMIERZE ZWYCIĘŻAJĄ W POZNANIU. W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się w Poznaniu międzynarodowe zawody szermiercze między reprezentacjami Poznania i Frankfurtu n/Menem. W skład reprezentacji Frankfurtu wchodzili reprezentacyjni szermierze niemieccy, którzy bronili barw Niemiec na meczu z Polską w Warszawie. Zarówno w szabli, jak i w szpadzie, zwyciężyli Niemcy. W szabli Frankfurt pokonał Poznań nieznacznie 9:7 przy stosunku trafień 63:61. W szpadzie Niemcy wygrali wysoko 11½:4½ przy stosunku trafień 43:25.

Pływanie

PLANY I PROJEKTY WARSZAWSKICH PŁYWAKÓW. Nowy zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Pływackiego postanowił przeprowadzić wytężoną akcję wyszkoleniową wszerz, nawiązać kontakt z klubami prowincjonalnemi, znajdującemi się na trenie warszawskiego okręgu, zorganizować w styczniu w pływalni YMCA (o ile pływalnia będzie ukończona) wielkie ogólnopolskie zawody pływackie lub mecz Warszawa — Śląsk i wyzyskać w lecie basen w Żyrardowie dla zorganizowania szeregu kursów i zawodów pływackich. Szersza akcja wyszkoleniowa uzależniona jest od otrzymania odpowiedniej ilości godzin na pływalni reprezentacyjnej.

Na Górnym Śląsku

Gospodarka „społeczna“ filarów „sanacyjnych“ na Śląsku

Przed kilku miesiącami zostały przeprowadzone wybory do Kasy Chorych w Chorzowie. Wyborami kierował dawniejszy NPR-owiec, a obecny „sanator“, dyr. Doleżyk, dotychczasowy komisarz tejże kasy. W robocie tej pomagał p. Doleżykowi p. Dragon, obecny dyr. kasy w Chorzowie. Poprzednio p. Dragon pełnił funkcje kierownika Kasy Chorych na pow. Katowice.

W związku z jego działalnością w tej kasie prowadził swego czasu prokurator dochodzenia przeciwko niemu o branie łapówek w związku z kupnem przez Kasę Chorych domu przy ul. Mikołowskiej w Katowicach. Następnie przeniesiono go do Kasy Chorych w Chorzowie. Razem z p. Dragonem przeniesiono do Chorzowa urzędnika Kasy Chorych na powiat Katowice p. Kijowskiego, który w procesie p. Dragona występował jako świadek, zeznając niezbyt korzystnie dla niego. Stosunek p. Dragona do p. Kijowskiego na nowym posterunku pracy ułożył się tak, że p. Dragon wogóle nie przyjął do pracy p. Kijowskiego. Ponieważ władze nadzorcze Kasy nakazały przyjęcie p. K. do pracy, p. Dragon załatwił sprawę w ten sposób, że wypłaca od kilku lat p. Kijowskiemu pensję w wysokości 500 zł. miesięcznie, nie dopuszczając go jednak do pełnienia jakichkolwiek fukcyj. P. Kijowski zgłasza się codziennie do pracy, a p. Dragon posyła go codziennie do domu. Powstały stąd ogromne straty dla Kasy, za które powinien odpowiadać p. Dragon łącznie z p. dyr. Doleżykiem, który za ten stan rzeczy był odpowiedzialny, jako komisarz kasy. Poinformowany o wszystkiem był także p. Grzesik, burmistrz m. Chorzowa, który, jako przewodniczący Urzędu Ubezpieczeń na Chorzów, spełnia funkcje kontrolne nad działalnością p. p. Doleżyka i Dragona.

Ostatnie wybory władz Kasy Chorych w Chorzowie były bardzo znamienne. Przeciwko metodom wyborczym, stosowanym podczas tych wyborów, zgłoszono szereg protestów. Sprawa ta będzie niewątpliwie jeszcze przedmiotem publicznej dyskusji. Natomiast trzeba zająć się gospodarką w Kasie Chorych.

Za rządów komisarskich p. Doleżyka obniżono bardzo znacznie świadczenia dla ubezpieczonych. Mimo to sytuacja finansowa Kasy pozostawia dużo do życzenia. Nic dziwnego, jeżeli wyrzuca się dziesiątki tysięcy na kaprysy p. kierowników, jak dowodzi tego wypadek z p. Kijowskim. Trudną sytuacją finansową Kasy nie przejmuje się ani p. Dragon, ani p. Doleżyk. P. Dragon otrzymał z funduszów Kasy, za zezwoleniem p. Doleżyka, bezprocentową pożyczkę w wysokości 5000 zł. na budowę willi; pozatem z funduszów Związku Kas Chorych, gdzie p. Dragon pełni funkcję kierownika, a p. Doleżyk funkcję prezesa — bezprocentową pożyczkę w kwocie 2000 zł.

Trzeba zaznaczyć, że Zw. Kas Chorych znajduje się w wielkich kłopotach finansowych. Połowa zrzeszonych w tym Związku Kas zgłosiła wystąpienie z tej organizacji z powodu złej gospodarki.

Co na to Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Katowicach?

Na marginesie budowy linji kolejowej Warszawa-Radom

300 rodzin robotniczych czeka na wypłatę należności

Podczas budowania otwartej przed rokiem linji kolejowej Warszawa - Radom, ministerjum komunikacji powierzyło prowadzenie robót przy tej budowie firmie Goldfarb. Firma ta jednak nie ukończyła robót, gdyż umowa z nią została rozwiązana, a dalsze roboty prowadziło ministerjum we własnym zarządzie.

Firma przerwała roboty, lecz nie wypłaciła zatrudnionym przez siebie robotnikom należności za pracę. Ponieważ ani przedsiębiorstwo, ani Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu nie zaspokoiły słusznych pretensyj robotniczych, pokrzywdzeni skierowali sprawę do sądu pracy w Radomiu. Przeciwko firmie Goldfarb zapadło prawie 300 uprawomocnionych już wyroków, opiewających łącznie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Robotnicy w dalszym ciągu nie otrzymali nic. A tymczasem położenie ich stało się rozpaczliwe, gdyż od roku pozostają bez pracy. Wiedząc, że firma, przystępując do budowy, złożyła odpowiednie zabezpieczenie, gwarantujące wykonanie robót i wywiązanie się ze zobowiązań, robotnicy zwrócili się do ministerjum komunikacji z prośbą o uregulowanie należności robotniczych w zastępstwie firmy Goldfarba. Prośba robotników zyskała poparcie Min. Opieki Społecznej. Mimo to sprawa ta już od pół roku spoczywa w biurkach Ministerjum komunikacji i nie może doczekać się załatwienia. TRZYSTA RODZIN ROBOTNICZYCH CZEKA BEZSKUTECZNIE NA WYPŁACENIE IM NALEŻNOŚCI ZA PRACĘ, CHOCIAŻ POSIADAJĄ PRAWOMOCNE WYROKI SĄDOWE I CHOCIAŻ MINISTERJUM POSIADA ZABEZPIECZENIE.

Ostatnio prasa doniosła o nadużyciach, dokonanych przez właściciela firmy Goldfarb, który fałszował czeki i inne papiery wartościowe. Ale przecież robotnicy nie są temu winni i nie mogą cierpieć przez to, że roboty powierzone zostały przez ministerjum nieuczciwemu przedsiębiorcy.

W imieniu pokrzywdzonych robotników, bezskutecznie kołacących o zapracowane grosze, zwracamy się do p. min. Butkiewicza i do p. wiceministra Piaseckiego o zainteresowanie się tą sprawą.

Odbudowanie jedności organizacyjnej

wśród pracowników gastronomicznych we Lwowie

(Kor. wł.).

Inicjatywa, podjęta przez Centralną Sekcję Gastronomiczno-Hotelową w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, w sprawie konsolidacji ruchu zawodowego pracowników gastronomicznych w jednolitą klasową organizację, odbiła się głośnem echem wśród ogółu prac. gastronomicznych, którzy na własnej skórze przez szereg lat odczuwali fatalne skutki rozbicia klasowego ruchu zawodowego. Pracownicy przystąpili do realizowania inicjatywy C. S. G. H. w szeregu większych ośrodków, jak—WARSZAWA, POZNAŃ, LWÓW.

Fakt całkowitego połączenia się trzech Związków Gastronomicznych (Klasowy Związek, Ch. D. i Z. Z. Z.) na terenie Lwowa w jednolitą klasową organizację zawodową, a połączenie to nastąpiło na podstawie uchwały walnego zebrania ogółu pracowników gastronomicznych z dnia 15. X. 1935 — jakoteż podjęte rezolucje i uchwały świadczą najdobitniej, że ogół pracowników gastronomicznych widzi jedyną rękojmię obrony swoich praw w jednolitym klasowym ruchu zawodowym. Jest to jednocześnie całkowitem potępieniem rozbijackiej działalności organizacyj, stojących poza klasowym ruchem zawodowym.

Zwycięstwo pracowników gastronomicznych Lwowa w walce o jedność robotniczą ma doniosłe znaczenie.

Zwolnienie aresztowanych

Aresztowanych w czasie strajku leśnego w woj. Białostockim pięciu towarzyszy zostało zwolnionych.

Wiadomości z całej Polski

ZAMORDOWANIE POLICJANTA

We Włockawku do przechodzącego ulicą w t. zw. dzielnicy „Kokoszko“ wywiadowcy policji, 50-cioletniego Mieczysława Ochmańskiego podeszło kilku opryszków. Jeden z nich uderzył wywiadowcę kamieniem w twarz, pozostali rzucili się na niego, bijąc go nożami i kamieniami. Wreszcie, odebrawszy Ochmańskiemu rewolwer, oddali do niego szereg strzałów. Zmasakrowane zwłoki znaleźli nad ranem przechodnie.

Dochodzenie ustaliło, że zbrodniarze po dokonaniu zabójstwa udali się do pobliskiej restauracji, gdzie obmyli się z krwi. Zarządzono obławę i zatrzymano wszystkich 9-ciu.

Wśród aresztowanych znajdują się trzej znani policji przestępcy: Pokucki, Karbowski i Kacprzak.

DZIERŻAWCY „LIPNA“ PRZED SĄDEM.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się rozprawa karna przeciw dzierżawcom kopalni „Lipno“ w Łagiszy, braciom Cieślikom. Inspektorat pracy skazał dzierżawców za niewypłacanie robotnikom zarobków i nie respektowanie zarządzeń inspekcji pracy na grzywne w wysokości 1.600 złotych z zamianą na areszt.

ZAMORDOWANIE NOCNEGO STRÓŻA.

Mieszkańcy majątku Olszewice, gminy Inowrocław Wschód, zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowemi. Kiedy na odgłos strzałów wybiegli na ulicę, oczom ich przedstawił się niesamowity widok. Na ziemi leżał broczący krwią 25-letni stróż nocny Stanisław Idczak, ciężko ranny w klatkę piersiową. Właściciel majątku p. Eberlein zarządził natychmiastowe przewiezienie Idczaka do szpitala powiatowego, gdzie lekarze stwierdzili beznadziejny stan.

Śledztwo ustaliło, że krytycznej nocy przybyło do Olszewic kilku osobników, którzy włamali się do poszczególnych chlewów. W chlewie kołodzieja Juljana Piewniaka upatrzyli sobie świnię, wagi 60 kg. Świnię ubili i z łupem udali się w drogę powrotną. W tej chwili jeden z psów począł mocno ujadać, co usłyszeli stróże nocni i udali się w kierunku odgłosu szczekania. W stronę stróżów posypało się około 15 strzałów rewolwerowych. Kule dosięgły Idczaka.

Jako domniemanych sprawców aresztowano Danielewicza, Gęsiaka i Kopczyńskiego.

Co to za dygnitarz, okradający m. Mysłowice?

Jak wiadomo, Magistrat m. Mysłowic prowadzi gospodarkę elektryczną na swój własny rachunek. Podobno miasto nie wychodzi na tem zbyt dobrze, gdyż wielu dygnitarzy korzysta, czy też korzystało z darmowego prądu. Ale jak się okazuje, jest jeszcze inny kandydat, który także okrada miasto z dochodów za prąd elektryczny. Donosi o tem „Polska Zachodnia“, nie wymieniając niestety nazwiska tego pana.

Otóż według tego pisma, bogaty obywatel m. Mysłowic, właściciel kamienicy przy ul. Żwirki i Wigury, zajmujący wysoko płatne stanowisko poza Mysłowicami, pobierał przez długi czas prąd, wyłączając licznik. Pretensje Magistratu z tej przyczyny wynosiły około 4000 zł. Kiedy sprawa wyszła na jaw, skierowano ją do sądu. Wielkie było jednak zdziwienie obecnych na rozprawie, gdy oskarżony oświadczył, że zapłacił 500 zł. Magistratowi, reszta zaś została mu przez Magistrat darowana. Oczywiście sąd sprawę umorzył.

Podobno ten pan jednak w dalszym ciągu dopuszcza się kradzieży prądu. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia ze strony Magistratu. Do wyjaśnienia tego mają prawo obywatele Mysłowic. Jeżeli nie daruje się robotnikom ani grosza za prąd, jeżeli należności ściąga się od nich bezwzględnie, to na jakiej podstawie Magistrat mógł darować bogaczowi aż 3500 zł.? Na jakiej podstawie toleruje Magistrat dalszą kradzież prądu?

Zajścia antysemickie

W związku z ostatniemi wystąpieniami antyżydowskiemi, w Katowicach, Piekarach, Lipinach i Goduli przytrzymano przeszło 100 osób.

U wszystkich aresztowanych przeprowadzono ścisłą rewizję domową. Przesłuchiwania aresztowanych trwały cały dzień. Spisywano protokóły i po ustaleniu alibi aresztowanych, wypuszczano ich na wolność.

Spośród mniej więcej 100 aresztowanych 13 oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Sędzia, po przesłuchaniu, aresztowanych zwolnił.

Równocześnie z aresztowaniami władze policyjne dokonały zamknięcia trzech lokali Stronnictwa Narodowego w Świętochłowicach, Chorzowie I i Chorzowie III, po uprzedniem przeprowadzeniu rewizji w tych lokalach. W wyniku rewizji zatrzymano deklaracje i spis członków tych kół.

P. Trella w Krakowie

(kor. wł.)

Pisaliśmy już o tem, jak to p. Trella kierownik biura personalnego w Ministerjum Opieki Społecznej, przeprowadza redukcję w Krakowskiej Ubezpieczalni i wymienia pracowników na członków swojej rodziny. Obecnie chcielibyśmy wyjaśnić pewną kwestję z innej dziedziny.

Otóż niedawno wpłynęło doniesienie do prokuratorji w Krakowie na b. dyrektora krakowskiej Ubezpieczalni dra K. spowodu gospodarki autami, podobno w związku z jazdami prywatnemi i byli już nawet przesłuchiwani urzędnicy w tej sprawie.

Sprawa ta nie jest obcą p. Trelli, chodzi tylko o to, jak się p. Trella sam ustosunkował do tego problemu. Wiadomo bowiem pracownikom Ubezpieczalni krakowskiej, że p. Trella za każdym swym pobytem w Krakowie ma do dyspozycji auto Ubezpieczalni a tura jazdy z mieszkania p.p. Trellów w Podgórzu i spowrotem prowadzi niejednokrotnie przez takie boczne linje, że trudno nieraz szoferom odgadnąć, co to ma wspólnego z Ubezpieczalnią.

Ponieważ sprawiedliwość i moralność powinna być jedna a nie podwójna, dlatego koniecznem jest, aby władze nadzorcze stwierdziły, czy przypadkowo Ubezpieczalnia krakowska nie śrubuje cennika p. kier. Trelli za te jazdy i czy one nie „przewyższają“ stawek, jakie Ministerjum zwraca przy djetach wyjazdowych za użyte na miejscu środki lokomocji.

Należałoby z tego bowiem wyciągnąć również odpowiednie konsekwencje.

Podróżowanie w okresie świątecznym

W celu udogodnienia przejazdu podróżnym, odjeżdżającym z Warszawy oraz przejeżdżającym przez Warszawę w dniach 21, 22, 23 i 24 grudnia r. b., t. j. w okresie przedświątecznym, wprowadzone niezależnie od pociągów stałych pociągi dodatkowe, oraz szereg przepisów ułatwiających zajmowanie miejsc w pociągach dalekobieżnych.

Do wejścia do pociągów dalekobieżnych uprawnieni będą tylko ci podróżni, odjeżdżający z Warszawy, którzy niezależnie od biletów kolejowych na przejazd będą mieli specjalne kupony.

Każdy podróżny odjeżdżający z Warszawy pociągiem dalekobieżnym, powinien przy nabywaniu biletu zażądać kuponu, uprawniającego do wejścia do pociągu.

Kupony będą wydawane bezpłatnie przez kolejowe kasy biletowe dworców Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia, Warszawa Wileńska i Warszawa Gdańska, oraz biura podróży „Orbis“, „Wagons Lits“ przy nabyciu biletów na przejazd pociągami dalekobieżnemi do stacyj, położonych poza stacjami Żyrardów, Sochaczew, Wołomin, Mińsk-Maz. i Otwock.

Na każdym kuponie będą uwidocznione: numer pociągu, kierunek jazdy oraz data i godzina odejścia pociągu. Kupony odróżniać się będą kolorami: kl. I — kolor różowy, kl. II — kolor niebieski i kl. III — kolor biały.

Sprzedaż biletów z kuponami na wyjazd w dniach 21, 22, 23 i 24 grudnia r. b., przez kasy biletowe biura podróży „Orbis“ i „Wagons Lits Cook“, rozpoczęła się dnia 18 grudnia r. b.

Każdy podróżny ze względu na własną wygodę powinien najpóźniej w przeddzień zamierzonego wyjazdu zaopatrzyć się w bilet z kuponem na przejazd pociągiem, którym zamierza wyjechać.

Podróżni z biletami okręgowemi, okresowemi, bezpłatnemi i służbowemi, którzy mają zamiar wyjechać pociągami dalekobieżnemi w dniach wyżej podanych, powinni również zaopatrzyć się w odpowiednie kupony. Kupony te kasy biletowe biura podróży będą wydawały po okazaniu biletów okręgowych, okresowych, bezpłatnych i służbowych.

Przy wyjściu na peron i wejściu do pociągu podróżni powinni mieć przygotowane do kontroli bilety razem z kuponami.

W każdym wagonie pociągów dalekobieżnych otwarte będzie tylko jedno wejście, przed którem konduktor będzie sprawdzał bilety i kupony. Na każdym peronie będzie udzielał informacji i wskazówek specjalny informator.

Wyjście na peron do odpowiedniego pociągu będzie dozwolone na pół godziny przed jego odejściem.

Dla podróżnych, przejeżdżających tranzytem przez Warszawę w każdym pociągu dalekobieżnym będą rezerwowane oddzielne wagony I, II i III kl. Wagony te będą umieszczone zasadniczo w środku składów danych pociągów i odznaczone tablicami „bez kuponów“

W dniach 21, 22 i 24 grudnia r. b. podróżni do stacyj podmiejskich na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic, Zielkowic, Łowicza, Zyczyna i Warki przewożeni będą bez kuponów pociągami podmiejskiemi oraz w wagonach dla podróżnych tranzytowych następującemi pociągami dalekobieżnemi z taryfą podmiejską.

A. Odchodzącemi z Warszawy Głównej: o godz. 0,25 poc. Nr. 17 w kierunku Piotrkowa, o godz. 0.15 poc. Nr. 415 w kierunku Poznania, godz. 6,00 poc. Nr. 311 w kierunku Łodzi Fabr., o godz. 6.20 poc. Nr. 425 w kierunku Kutna, o godz. 7.41, poc. Nr. 115 w kierunku Kielc, o godz. 9,35 poc. Nr. 517 w kierunku Poznania, o godz. 9.57 poc. Nr. 113 w kierunku Poznania, o godz. 9.57 poc. Nr 113 w kierunku Krakowa, o godz. 13,15 poc. Nr. 427 w kierunku Kutna, o godz. 16,15 poc. Nr. 117 w kierunku Radomia, o godz. 16,57 poc. Nr. 517 w kierunku Ostrowa, o godz. 10.35 poc. Nr. 429 w kierunku Kutna.

B. Odchodzącemi z Warszawy Gdańskiej: o godz. 8.15 poc. Nr. 917 w kierunku Zdołbunowa.

Kącik radjowy

Rozwój telewizji

Kiedy będziemy oglądać obrazy u siebie w domu

Podczas ostatnich pięciu lat technika telewizyjna do tego stopnia się udoskonaliła, że niedaleka jest chwila, w której aparaty telewizyjne staną się dostępne dla szerszej publiczności. Błyskawiczny rozwój techniki fal ultra - krótkich i bogate doświadczenie zdobyte na polu eksperymentów z lampami Brauna, doprowadziły do tego, że powszechnego przeprowadzenia telewizji należy się spodziewać w najbliższej przyszłości.

Ostatnie doświadczenia z telewizyjną stacją nadawczą (fala 7 mtr.), której antena została umieszczona na szczycie wieży radjowej w Berlinie, dały zupełnie zadawalające rezultaty. Otrzymano obraz o 40.000 punktów świetlnych, co w zupełności wystarcza, gdyż kino domowe np. daje nam obraz o 50.000 — 100.000 punktów świetlnych. Już dzisiaj jest możliwe przekazywanie dość skomplikowanych scen zbiorowych na drodze telewizyjnej z zupełnie dla oka dostateczną ostrością. Sercem odbiornika telewizyjnego jest *lampa Brauna*, która pozwala na uzyskanie na ekranie obrazów o rozmiarach 12/24 cm. Pozostałe części pomocnicze aparatury, jak przyrządy synchronizujące i regulatory, głośnik dla towarzyszącej muzyki lub mowy ludzkiej i t. d. są w nowocześnie skonstruowanych telewizorach wmontowane w jedną skrzynkę.

Układ programów nadawczej stacji telewizyjnej wymaga szczególnej troskliwości. Jużż dzisiaj skonstatowano możliwość transmitowania filmów, oraz pomniejszych scen, jak naprzykład ukazanie głowy speakera, czy prelegenta, pozatem pomijając już cały szereg rozmaitych przedstawień teatralnych, politycznych, kulturalnych, jak np. imprez sportowych, społecznych, politycznych, kulturalnych i t. p.

Telewizja ma przed sobą wielkie pole do działania. Pod względem propagandowym stanie ona się ona prawdopodobnie w ciągu kilku lat istotnem uzupełnieniem radjofonji.

Do przekazywania telewizyjnych transmisji potrzebne są rozmaite typy stacyj nadawczych, których budowa już się rozpoczęła. Każdy typ zostaje zużyty w zależności od rodzaju współbiorącej udział audycji radjowej. W Niemczech buduje się teraz specjalną halę dla transmisji filmów, zaopatrzoną w dodatkową instalację, pozwalającą na przekazywanie pomniejszych scen i obrazów.

Techniczny proces odbywa się w próżni, w której wirują tak zwane tarcze Nipkowa z szybkością 6.000 obrotów na minutę. Światła dostarczają najnowocześniejsze typy lamp łukowych o wielkiem natężeniu, wymagają one prądu elektrycznego, o natężeniu 150A.

Dokładne zbadanie zagadnień technicznych, związanych z telewizją, wykazało, że jej wymogi są niezmiernie trudne do zaspokojenia. Jeszcze przed kilku laty wydawało się niemożliwem przeprowadzenie transmisyj telewizyjnych 180 zespolonych obrazów. Aby to osiągnąć musiano skierować badania na nowe tory.

Mimo niezwykłych postępów osiągniętych w dziedzinie telewizji, wiele jeszcze brakuje do tego, aby technika telewizyjna osiągnęła zupełnie zadawalający stopień rozwoju. Telewizyjne aparaty odbiorcze, jakie się wkrótce ukażą na rynku, nie będą dla każdego dostępne, spowodu swej wysokiej ceny. Zczasem dopiero po uproszczeniu skomplikowanych konstrukcyj, kiedy potanieją, będą się mogły stać nieodzownym sprzętem domowym, jak radjoodbiornik.

W Paryżu przed kilku dniami odbyła się transmisja telewizyjna. Posiadacze aparatów telewizyjnych mogli już w swych prywatnych mieszkaniach odbierać obrazy świetlne. Cena takiego aparatu wynosi około 3.000 franków, t. j. około 100 złotych.

Jak wyglądają zakupy świąteczne w wesołym monologu radjowym

Zakupy świąteczne, stanowiące w obecnej chwili, najbardziej aktualne zagadnienie, żon, mężów, ciotek i t. p. zasługują na to, aby powiedzieć o nich słów parę w monologu aktualnym. Uczynił to na wesoło Konstanty Idelfons Gałczyński.

Monolog ten nadany będzie z Wilna na wszystkie stacje dnia 20 grudnia o godz. 20.00.

„Dni przeciwgruźlicze"

Zbliżają się święta... Nigdy bodajże, jak w tym okresie, obowiązkiem każdego z nas jest przez chwilę chociażby pomyśleć o okrutnym losie setek tysięcy ludzi chorych na gruźlicę.

Wzdrygać się musi każdy, gdy pomyśli, że co 6 obywatel umiera wskutek gruźlicy, a ogółem rocznie ginie trzykrotnie więcej ludzi aniżeli wskutek innych chorób. 800-tysięcy osób w Polsce dotkniętych jest tą chorobą, z tego zaś 200-tysięcy zagraża swemu otoczeniu i jest rozsadnikiem zarazków.

A dzieje się to w tym okresie, gdy gruźlica jest uleczalna, przy wczesnem rozpoznaniu choroby i regularnem leczeniu.

Trud walki z gruźlicą i uświadamiania społeczeństwa o groźnych jej skutkach, przejęło na siebie, między innemi, Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze. W ciągu swej zgórą 25-letniej pracy Towarzystwo to przyczyniło się do zmniejszenia nasilenia choroby na terenie stolicy. W poradniach Towarzystwa dziesiątki tysięcy ludzi korzysta z pomocy lekarskiej, w sanatorjach zaś wiele cennych jednostek wyrwano z objęć śmierci. Wysiłki Towarzystwa muszą znaleźć poparcie całego społeczeństwa.

Dorocznym zwyczajem w okresie 1-go grudnia do 10-go stycznia organizowane są w stolicy t. zw. „Dni przeciwgruźlicze". Stołeczny Komitet przy wspomnianem Towarzystwie rozwinął ożywioną propagandę. Umieszczono w tramwajach tysiąc egzemplarzy specjalnie bogato ilustrowanego zeszytu propagandowego „W Służbie Zdrowia", rozdano tysiące ulotek propagandowych, umieszczono na słupach miejskich propagandowe plakaty. Jednocześnie wydane zostały 10, 20, 50-groszowe znaczki przeciwgruźlicze. Praca Stołecznego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" niewątpliwie znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie. Praca „Towarzystwa" zasługuje w pełni na poparcie, jaknajszerszych sfer społeczeństwa.

Wybuch siarki w potajemnej fabryce

Przy ul. Muranowskiej 29, w mieszkaniu Szlamy Bursztyna, prowadzono potajemnie wytwórnię nabojów korkowych do straszaków. Fabrykacją zajmował się Eljasz Bursztyn (Sapieżyńska 8). Wczoraj wieczorem, wksutek niezachowania środków ostrożności, nastąpił tam wybuch siarki, który zniszczył naczynia i przyrządy do fabrykacpi nabojów, oraz gotowy towar. Odłamki naczyń poraniły Eljasza Bursztyna. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę szarpaną lewego podudzia i potłuczenie nóg. Po opatrunku, ofiarę wybuchu przewieziono do szpitala na Czystem. Policja IV-go komis. sporządziła protokuł.

Regulacja ulic śródmieścia

Zarząd Miejski m. st. Warszawy opracował plany zabudowania i regulacji następujących ulic w śródmieściu: Długiej, Miodowej, Krak. Przedmieścia, północnej granicy Ogrodu Saskiego, Żabiej i Rymarskiej. Pozatem ustalono plan regulacji okolic pałacu Belwederskiego i ulic Bagateli i Belwederskiej. (PID.).

Zagadkowy zgon

Na targowisko starzyzny, t. zw. „Wołówce" (Pokorna 7) zasłabła nagle jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 40-stu, chrześcijanka. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Warszawa przed świętami

DOŻYWIANIE DZIECI.

W okresie ferji szkolnych Bożego Narodzenia dożywianie dzieci w publicznych szkołach powszechnych w Warszawie będzie, wzorem lat ubiegłych, przerwane. Na czas tej przerwy każda szkoła otrzyma ekwiwalent pieniężny w celu przygotowania paczek żywnościowych dla dziatwy do rozdania przed świętami. Jednak w części szkół, posiadających odpowiednie urządzenia, względnie korzystających z kuchni rejonowych Rady Szkolnej, dożywianie będzie wznowione przez Radę szkolną już z dniem 30 b. m. dla około 6.000 dzieci.

TEATRY I KINA.

W okresie świąt teatry i kina w Warszawie będą czynne normalnie. Przedstawienia zawieszone będą jedynie w dzień wigilijny, t. j. we wtorek

ŚWIĘTA W APTEKACH.

W pierwszy dzień świąt, czynnych będzie na terenie Warszawy 57 aptek z ogólnej liczby 101, rozmieszczonych równomiernie w całem mieście. Apteki nieczynne tego dnia posiadać będą napisy w oknach wystawowych, wskazujące najbliższą czynną aptekę. W drugi dzień świąt otwarte będą apteki zamknięte pierwszego dnia i odwrotnie czynne pierwszego dnia będą zamknięte drugiego dnia. W dzień wigilijny apteki będą pracowały normalnie.

RESTAURACJE W ŚWIĘTA.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, wszystkie restauracje i jadłodajnie będą zamknięte w dzień wigilijny, począwszy od g. 6 p. p. i w pierwszy dzień świąt. Otwarcie ich nastąpi w drugi dzień świąt, tak, jak w niedziele.

Zamachy samobójcze

Władysław Sosiński (Łucka 15), drukarz, lat 34, napił się esencji octowej na rogu ul. Sosnowej i Chmielnej.

Władysław Wrzosek, wyrobnik (Marjensztadt 5), lat 25, napił się spirytusu denaturowanego.

Ludwika Wyderowa (Łamana 2), lat 42, przy mężu, otruła się esencją octową w mieszkaniu własnem. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Sosińskiego przewiozło do szpitala Wolskiego, Wrzoska zaś — do św. Rocha.

Tragedja chorej

Przy ul. Pańskiej 67, z okna mieszkania na I-em piętrze, wyskoczyła przez lufcik sypialni na podwórze, 38-letnia Łaja Frydmanowa, rozwódka. Leżącą zauważył o godz. 7-ej i pół śpieszący do pracy lokator, Abram Lauber i zawiadomił rodzinę. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego przedramienia i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, F. przewieziono do szpitala na Czystem. Frydmanowa już od dłuższego czasu cierpi na serce.

Smiertelny upadek ze schodów

Wiktorja Kozłowska, wdowa, lat 72, (Środkowa 11), wracając do domu, zasłabła nagle i spadła z całego szeregu schodów z pół piętra na parter. Wskutek uderzenia głową o kant ramy drzwiowej, staruszka doznała pęknięcia podstawy czaszki i wkrótce zmarła.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK, dnia 20 grudnia

Zebrania dla członków i sympatyków odbędą się na Dzielnicach z referatami na temat „Dlaczego przystąpiliśmy do PPS".

WOLA — ul. Wolska 44, ref. tow. Deutscher.

JEROZOLIMA — ul. Chłodna 30, ref. tow. Lamet.

MOKOTÓW — ul. Chocimska 23, ref. tow. Birnholc.

POWĄZKI — ul. Kacza 7, ref. tow. Montag.

Pozatem odbędą się zebrania z referatami:

PRAGA — ul. Brukowa 35, ref. tow. Dubois.

MARYMONT - ŻOLIBORZ — ul. Krasińskiego 19 — tow. Perl.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1 — tow. Klajn.

Warsz. Org. Mł. TUR.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO: Piątek godz. 8-ma Zebranie Ogólne (tylko sprawy organizacyjne).

Sobota godz. 8-ma Sekcja Imprez.

Co usłyszymy w Radjo?

PIĄTEK, 20 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty „Columbia"). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert (ze Lwowa). 16.45 „Poczytajmy sobie" — wygł. Henryk Ładosz. 17.00 „Obserwatorjum Morskie w Gdyni" — reportaż. 17.15 „Minuta poezji": wiersze Perzyńskiego. 17.20 Koncert solistów (z Poznania). Wykonawcy: Tamara Prawdzic — śpiew, Zdzisław Jahne — skrzypce. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 18.00 Koncert Orkiestry Wojskowej 73 p. p. (z Katowic). 18.30 Pogadanka. 18.40 „Życie klutur. i artyst. stolicy". 18.45 Program na dzień następny. 18.55 „Skrzynka rolnicza". 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Zakupy świąteczne" — monolog. 20.10 Koncert Symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Fitelberga i Edward Steuerman — fortepian. 1. Fr. Schubert-Weingartner: Symfonja IX-ta E-dur, wykona orkiestra. 2. J. Brahms: Koncert fortepianowy B-dur wyk. z tow. ork. E. Steuerman. 3. C. Monteverdi - Fr. Malipiero: Madrigale, wykona orkiestra. 4. Utwory fortepianowe, wyk. E. Steuerman. 5. K. Atterberg: Varmlandsrapsodie, wykona orkiestra. 22.30 Muzyka taneczna z Dancing „Café-Club".

Wyzysk pracowników w dancingu „Palais de Dance"

Kelnerzy zatrudnieni w dancingu „Palais de Dance" zwrócili się do Związków Zaw. Rob. Przem. Spoż. Oddz. Kelnerów, Piwna 47, Zw. Zaw. Kelnerów i Pokr. Zaw. i Zw. Żydow. Prac. Gastronomicznych z prośbą o interwencję u pp. Hirszfelda i Gertnera w sprawie bezprawnego obniżania im zarobków przez firmę, ponieważ pp. Hirszfeld i Gertner wbrew obowiązującej ustawie, która przewiduje jako wynagrodzenie dla kelnerów 10 proc. od utargu, wypłacają tylko 9 proc., oraz nie dają wyżywienia i urlopów.

Na interwencję Związków p. p. Na interwencję Związków p. p. Hirszfeld i Certner odpowiedzieli wzmożonym terorem w stosunku do pracowników.

Dnia 15-go b. m. otrzymali wymówienia dwaj kelnerzy (Mickiewicz i Sulewicz) bez żadnej uzasadnionej przyczyny. W sprawie powyższej Związki poinformowały Inspekcję Pracy i na dzień 20-go b. m. została wyznaczona konferencja.

Jeżeli p. p. Hirszfeld i Gertner nie zmienią swego postępowania, to należy liczyć się z tem, że kelnerzy zmuszeni będą chwycić się ostatecznej broni: strajku.

Tragiczna ślizgawka
Robotnik ocalił uczniów

Od strony ul. Zamojskiego, wprost fabryki „E. Wedel" wczoraj o godz. 15-ej weszło na lód jeziora Kamionkowskiego, trzech uczniów IV-go gimnazjum miejskiego Roman Symonik, Jerzy Grzebalski i Tadeusz Król, zamierzając użyć ślizgawki. Idących zauważył dozorca parku im. Paderewskiego, Stanisław Michalski i zwrócił im uwagę, aby się cofnęli. Chłopcy nie usłuchali ostrzeżenia i pobiegli naprzód. Gdy znaleźli się na środku jeziora, rozległ się trzask łamanej cienkiej powłoki lodowej, wskutek czego wszyscy uczniowie znaleźli się w wodzie, głębokiej w tem miejscu na 3 mtr. Na wszczęty przez Michalskiego alarm, nadbiegł robotnik Ignacy Wójcik, który, z narażeniem swego życia, zajął się ratunkiem chłopców. Zarzucił on do otworu linkę z korkami, której uczepili się tonący i w ten sposób, wszyscy kolejno zostali wyciągnięci. Po wyratowaniu tonących, Wójcik wydobył również 3 teczki z książkami i zeszytami uczniów.— Gdyby nie szybka orjentacja i przytomność umysłu Wójcika, chłopcy mogliby życiem przypłacić swą lekkomyślność.

Z muzyki
Dziesięciolecie Romana Statkowskiego

Staraniem Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej odbył się popularny koncert w sali Konserwatorjum, poświęcony twórczości Statkowskiego. O upływającem w roku bieżącym dziesięcioleciu śmierci tego kompozytora polskiego pamiętało jeszcze Polskie Radjo, które również poświęciło mu audycję. Natomiast szkoda, że Opera nie wznowiła „Marji" Statkowskiego, chociażby w ramach przedstawień popularnych niedzielnych lub dla młodzieży.

Bezkompromisowa, z wniosłych, zawsze idealnych przesłanek wypływająca sztuka Statkowskiego zasługuje na wspomnienie i rozpowszechnienie nietylko nawet dla swych głębokich wartości artystycznych (Uwertura „Marja", Kwartety: Es-dur, e-moll). Jest w niej coś więcej jeszcze. W stosunku do czasów obecnych oddychających muzycznie atmosferą hałasu, sportu, brutalności wnosi ona za przykładem klasyków pierwiastki spokoju, szlachetności i, długim doświadczeniem przeoranej, kultury muzycznej. Nawet w dorywczo przygotowanym wtorkowym wieczorze kompozytorskim Statkowskiego, cechy te łatwo można było zauważyć.

W audycji, na którą wstęp był bezpłatny, udział wzięli pp. Irena Dubiska, Lucyna Kobowska, Jerzy Lefeld oraz „Kwartet Polski" (I. Dubiska, T. Ochlewski, M. Szaleski i Z. Adamska). *H. D.*

„Wieczna ondulacja"

DZISIEJSZA PREMJERA W CYRULIKU

Dziś w piątek Cyrulik Warszawski występuje z premjerą wielkiego programu świątecznego pod tytułem „Wieczna Ondulacja".

Nowy program zapowiada się imponująco. Jarosy oprócz swego doskonałego zespołu w osobach Zimińskiej, Żelichowskiej, Andrzejewskiej, Górskiej, Libickiej, Lubiczówny, Terne, Gierasieńskiego, Kalinowicza, Koszutskiego, Minowicza, Olszy, Pawłowskiego i Rentgena zdołał pozyskać „Chór Dana" najlepszy zespół dziś na kontynencie.

„Wieczna Ondulacja" będzie jak i poprzednie programy ciętą satyrą aktualną. (X)

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Trójka hultajska" Marjana Hemara (według Nestroy'a) z udziałem Stefana Jaracza.

OPERA: Codziennie „Baron Cygański".

TEATR NARODOWY: Dziś „Cyd". W próbach „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego.

TEATR POLSKI: dziś w piątek 20 grudnia o godz. 8 wiecz. premjera „Zburzenie Jerozolimy" Konczyńskiego, w reżyserji E. Wiercińskiego z Junoszą - Stępowskim, Węgrzynem, Pancewiczową i Samborskim na czele, oraz Norskim i innymi. Dekoracje St. Śliwińskiego.

W niedzielę o godz. 3 pop. „Kordjan".

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: Dziś „Przedziwny stop". Dnia 25 grudnia premjera komedji „Codzień o 5-ej".

TEATR NOWY: Dziś „Był sobie więzień" komedja Anouilha'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Maszyńskim (tyt.)

TEATR KAMERALNY: Dziś komedja Jaroszyńskiego „Sąsiadka".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) gra sztukę Niccodemi'ego „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI: Ostatnie przedstawienia satyry „Z przedziałkiem".

TEATR „WIELKA REWJA". Ostatnie dni „Pan Minister i Dessous".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 4-ej i 7-ej „Okrężne" przy ul. Młynarskiej 2.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York"

CYRK Staniewskich. Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. We wtorek środy, soboty i niedzielę o 4.30 i 8.15.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszym koncertem symfonicznym dyrygować będzie dobrze znany kapelmistrz Georges Georgescu z Budapesztu, zaliczany do najwybitniejszych dyrygentów współczesnych. Na czele programu arcydzieło literatury orkiestrowej piąta symfonja Beethovena. W koncercie weźmie udział prof. Zbigniew Drzewiecki i wykona koncert fortepianowy f-moll Chopina. Koncert nie będzie transmitowany.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggert.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Wesoła rozwódka".
AMOR: „Imitacja życia" i „Blond Venus".
ANTEA: „Przeor Kordecki".
ANTIQUA: „Awanturki jego córki" i „Burza o brzasku".
AKRON: „Człowiek dwuch światów" i „10 z Pawiaka".
AS: „Rewolucja śmiechu" i „Ciechocinek".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Nie miała baba kłopotu".
MAŁE COLOSSEUM: „Orzeł czy reszka".
CORSO: „Niebezpieczna piękność".
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Burza nad światem".

CZARY: „Veronika" i „Ognisty konwój".
ELITE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
EUROPA: „Piekło".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Niewidzialny człowiek" i „Córka Generała Pankratowa".
FAMA: „Dyktator".
FORUM: „Baboona" i rewja.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody".
ITALJA: „Śpiew, całus i dziewczyna" i „W kastylskim ogrodzie".
KOMETA: „Tajemnicza dama".

LUX: „Amok" i „Przyjaciele i kochankowie".
LOS: „Poco pracować?" i dodatki.
MAJESTIC: „Miłość w czołgu".

MEWA: „Czerwona dama" i „Urwis z Wiednia".
MASKA: „Tarzan nieustraszony" i „Poco pracować".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKIE: „Ostatnia Serenada".

MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratami".
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe".
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Wesoła wdówka" i „Dobra wróżka".
POPULARNY: „Czerwona dama", „Miłość dla początkujących" i rewja.
PROMIEŃ: „Bal w Savoy'u" i „Nowi ludzie".
PRAGA: „Kapryśna Marietta".
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku"
RIVIERA: „Dzień wielkiej przygody" i dodatki.
ROXY: „Pat i Patachon".
SFINKS: „Szanghaj".
SOKÓŁ: „Hanka" i „Buddy, król dżungli".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Tarzan nieustraszony".
UCIECHA: „Tygrys Pacyfiku".
UNJA: „Malowana zasłona" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka